Nr 220. **Kraków, Środa 26 Września 1888.** **Rocznik XLI.**

CZAS

„Czas" wychodzi codziennie wieczorem, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.

Prenumerata wynosi: ... do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego ... 26 złr. ... 7 złr. ... 3 złr. ... 32 złr. ... 8 złr. ... 3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu. Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują: ... Biuro dzienników ul. Karola Ludwika l. 9, Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr II ulica Trybunalska L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Heradi, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.); w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichmann i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 25 września.

Na ogólne żądanie, mamy nieco tem samem spóźnione, uzasadnienie projektu wykupna propinacyi. Wątpimy jednak, aby zadowoliło publiczność. Że interesowanych ani zadowoli, ani przekona, to zdaje się nie ulegać wątpliwości; gdyż będąc prostą parafrazą projektu i to niezbyt popoprawną, nie usuwa, ani jednej wątpliwości, nie rozwiązuje, ani jednej trudności towarzyszących projektowi.

Uzasadnienie łączy projekt rządowy, z wiadomym milionem, lecz nie uzasadnia, dlaczego to czyni. Założenie uzasadnienia, „iż" wykupno propinacyj leży tak w interesie stosunków prawnych i ekonomicznych w ogóle, jak i w interesie uprawnionych," należy do rzędu tych prawd ogólnikowych, które ostatecznie nic nie mówią, chcąc wszystko powiedzieć, a w które aby uwierzyć, równie mało potrzeba wysilenia, jak żeby je napisać. Czego jednak brakuje w uzasadnieniu, aby uzasadnionem było, to dowodu, że ten rodzaj wykupna, który określony jest projektem rządowym, leży w interesie stosunków prawnych i ekonomicznych wogóle, jak i w interesie uprawnionych. Przeciwnie, nawet punkt główny, to jest wypłacenie za prawo propinacyi 57,700.000, obligacyami nie gwarantowanemi przez państwo, poczytanem jest za tak oczywiście korzystną rzecz, „że niewymaga dalszego objaśnienia". Jest coś niezwykłego w motywowaniu, które przed motywowaniem się cofa i to niemało utrudnia dyskusyę bo ją czyni bezowocną. Nie mówiąc już o tem, iż niemamy w uzasadnieniu ścisłych podstaw cyfrowych, któreby tłómaczyły owo *maximum* 57,700,000, które gdyby było mniejszem, jeszcze większe dawałoby rękojmię amortyzacyi, to pozwolimy sobie zauważyć, że przyznanie kapitału tego o tyle mogłoby mieć „doniosłość ekonomiczną dla całego kraju w chwili tak trudnej dla stosunków gospodarskich wogóle, a dla własności ziemskiej w szczególności", o ileby istotnie nie zmniejszyło wartości dziś z tytułu propinacyi posiadanej, o ileby nie uszczuplało, dochodów płynących z tego źródła, jak je określiła ustawa 1875 r..

Tego zaś bynajmniej projekt rządowy ani niezapewnia dzisiejszym właścicielom, ani nie zasłania kraju od strat mogących wyniknąć z przeniesienia na niego używania na pewien czas prawa propinacyi. To zatem co poczytanem jest jako niewymagające dalszego objaśnienia, wydaje nam się właśnie zupełnie nie jasnem i nie dającem rękojmi. Dodajmy, że wypłacenie gotówką wynagrodzenia, przeciw czemu zgoła nic nie mamy, nie zapewnia bynajmniej kursu listów indemnizacyjnych, a wydanie znacznej ilości papierów galicyjskich, nie wróży polepszenia targu galicyjskiego. Uzasadnienie zaś rządowe nie wyjaśnia ani usuwa tych także ważnych wątpliwości i nie uzasadnia tem samem operacyi finansowej, którą rząd projektuje.

Inne części tak zwanego uzasadnienia są objaśnieniami raczej niż motywowaniem mniej ważnych części przedłożenia. Wogóle, jeżeli brak uzasadnienia przy złożeniu projektu był rażącym, to owo uzasadnienie dołączone na ogólne żądanie, wydaje się zbytecznem. Jest to poprawka, która nie poprawia egzaminu. Nie tłómaczy ono ani mówi nam, jaki był ważny dla rządu powód postawienia w ten sposób sprawy i tem samem nie przekonywa nas dlaczego i poco właściciele propinacyj mieliby poświęcić korzyści zapewnione im ustawą z 1875 roku.

W Peszcie, w śródmieściu, rozpoczął się dnia 24 b. m. wybór deputowanego do Sejmu węgierskiego w miejsce Treforta. Kandydatem partyi rządowej jest dyrektor Kasy oszczędności Steiger, kandydatem opozycyi dziennikarz bar. Ivor Kaas. Siły obu partyj równe; hr. Albert Apponyi przemawiał do zwolenników Kaasa w gorącej mowie, skierowanej przeciw ministeryum. Do godz. ½11 oddano 500 głosów. Kaas miał 32 głosy więcej, wybór wszakże Steigera uważanym jest jako pewny.

Sprawozdawca dziennika *Matin* przytacza rozmowę, jaką miał z Drem Riegerem i Drem Gregrem. Dr Rieger rzekł, że jeżeli nie stawia opozycyi gabinetowi hr. Taaffego, to dlatego, że gdyby ten upadł, zająłby miejsce rząd niemiecki. Rozsądniej przeto jest, postępować zwolna, aby kiedyś wejść na porządek dzienny. Alians z konserwatystami i grupą Liechtensteina wyjaśnia się wymaganiami walk parlamentarnych. „Wiedzą dobrze, rzekł Rieger, że jesteśmy liberałami". Od Młodoczechów odróżniają się Staroczesi sposobem swego zachowania się. Cel pozostaje ten sam. Czyż nie mamy wspólnych nieprzyjaciół: Węgrów i Niemców? Wbrew wszelkim zaprzeczeniom, sądzi Dr Rieger, że Tisza spowodował niełaskę Strossmayera. Sprawozdawca mówi dalej: Dr Rieger jest bardzo lojalny i wierność jego dla dynastyi jest niewątpliwą, dlatego jest w kłopocie aby się wynurzyć co do przymierza z Niemcami, lecz wątpić nie można, że lęka się tego przymierza dla swego kraju. Wobec Rosyi jest Dr Rieger za polityką pojednania, w sprawie bułgarskiej okazuje się jednak więcej nieubłaganym. Tylko Węgrzy mają lub sądzą mieć interes w polityce, która kiedyś doprowadzi do konfliktu.

Dr Gregr rzekł do sprawozdawcy: Staroczesi są nie zręczni. Rieger i jego stronnictwo oddało wprawdzie ludowi usługi, ale przez nich tracą dziś Czesi teren. Są oni dla hr. Taaffego i Niemców za łagodni. Młodoczesi byliby Staroczechów zmusili mówić przy ostatniej enuncyacyi o „autonomii Czech." Sprawozdawca mówi jeszcze: Gregr jest bardziej stanowczy niż Rieger przeciw przymierzu z Niemcami. Tych nie chcemy — rzekł Gregr. — Jeżeli pozwolimy Węgrom tak gospodarować, zostaniemy zabsorbowani przez Niemców; tak być nie powinno. Bismark używa wszelkich środków, aby żywić współzawodnictwo między Wiedniem i Petersburgiem. Wskutek presyi ze strony niemieckiego kanclerza, postanowili Węgrzy nie brać udziału w wystawie paryskiej. Sprawozdawca mówi w końcu, że otrzymał wrażenie, jakoby obaj szefowie tych grup niedaleko w zapatrywaniach byli od siebie.

Börsen-Cour. twierdzi na seryo, że ks. Bismark ustąpi. „Książę Bismark — pisze ten dziennik — nie dozwalał nigdy wątpić, że sędziwemu monarsze służyć będzie aż do ostatniej chwili jego życia. Że śmiertelnie chorego cesarza Fryderyka nie opuszczał, było to skutkiem stosunków, które całem brzemieniem ciężyły nad ojczyzną, a kanclerz byłby się uważał jako zbieg od sztandaru, gdyby nie był gotów do wszelkiej służby dla syna swego monarchy. Teraz znajdujemy się znów w stosunkach normalnych, które długiego dozwalają oczekiwać pokoju, ale moment obecny jest rozstrzygającym, aby się cofnąć do dawno powziętego zamiaru, za którego wykonaniem przemawia ważna okoliczność, że młodzieńczy cesarz stoi na czele państwa, monarcha pełen silnej woli, któremu nadal stanie się potrzebą współdziałać z świeżemi, równie fizycznie, jak duchowo, siłami. Różnica lat tworzy różnicę zdania, która się daje wyrównać tylko zrzeczeniem się własnego sądu, co jednak tam, gdzie młodszy jest stanowczą instancyą, na długo utrzymać się nie da. Dodać do tego należy, że w osobie kanclerza wkorzenioną jest preponderencya, mogąca być dla młodszego monarchy uciążliwą, a przez to, zapatrując się ze stanowiska czysto psychologicznego, wskazanym jest rozdział, który, gdyby go tylko śmierć sprowadzić miała, nastąpiłby kosztem zatrucia weselszych wspomnień pierwotnego działania."

Przywódzca stronnictwa liberalno-unionistycznego miał po pierwszej swej na meetingu w Bradford, drugą mowę, w której w sposób godny uwagi uzupełnił uczynione dnia poprzedniego oświadczenia. Podniósł on przedewszystkiem potrzebę postawienia w końcu pozytywnego programu. Jako prawdziwy rezultat przymierza z konserwatystami zaznaczył Chamberlain utworzenie stronnictwa narodowego. W historyi angielskiej nie było nigdy trzech samodzielnych politycznych stronnictw, potrzebnem jest przeto połączenie dwóch stronnictw dla utworzenia stronnictwa parlamentarnego. Jako źródło wszelkiego złego w Irlandyi uznaje mowca kwestyę krajową. Czy dla szczepu irlandzkiego samorząd byłby właściwym, wydaje mu się wątpliwem. Gdzie Irlandczycy mieli takowy, jak n. p. w Ameryce, wkradła się największa korupcya. — *Standard* omawia mowę Chamberlaina z widocznem zadowoleniem, czeka jednak dopiero na praktyczne rezultaty, jakkolwiek przeszło w krew liberalno-unionistycznych wyborców przekonanie, że walczyć należy absolutnie przy urnie wyborczej przeciw „Home-rule." Unioniści wszelkich odcieni winni się zszeregować pod chorągwią unii, wtedy dopiero głos Chamberlaina nie będzie daremnym. Tymczasem zyskuje w Walii ruch w sprawie „Home-rule" coraz większą doniosłość i zdaje się wyswobadzać od Gladstonistów. Odbywa się agitacya za utworzeniem stronnictwa walijskiego, a kwestya ta ma się rozstrzygnąć na konferencyi w Newtown Towarzystw liberalnych w d. 9 października.

Polit. Corresp. otrzymuje doniesienie z Konstantynopola, że w Albanii, wyjąwszy krwawe zajścia między Mirydytami i Malissisorami, dla poskromienia których chwycono się energicznych środków, panuje wszędzie spokój. Przeciwne doniesienia zdają się polegać na przesadzie lub przecenieniu wspomnionej walki szczepowej. Mniemane mordowanie Włochów przez derwiszów w Tripolis jest całkiem bezpodstawne.

Prawo propinacyi w dawnej Polsce.

II.

Do r. 1768 nie spotykamy w „Voluminach legum" żadnej konstytucyi, zmieniającej ustawę z r. 1496 o prawie propinacyi. Jeżeli pomimo to w ciągu ostatnich trzech wieków stosunki rzeczywiste po wsiach i miastach inaczej się ukształtowały, jeżeli mianowicie prawo karczmy wiejskie, służące dotychczas bądź właścicielowi, bądź plebanowi lub sołtysowi, a wypuszczane w dzierżawę wieczystą kmieciowi karczmarzowi za opłatą pewnego stałego czynszu, przeszło w zupełności na dziedzica i objęło nadto prawo zakazu dla poddanych włościan brania trunków zkądinąd, jak z karczmy dworskiej; jeżeli miasta — z wyjątkiem nielicznych miast królewskich — utraciły także swoją wolność propinacyi na rzecz szlachty, to wszystkie te zmiany i przeobrażenia wytłómaczyć nam może jedynie głębsze wniknięcie i zbadanie rozwoju naszych stosunków społecznych i politycznych od początku XVI wieku.

Już w czasie wydania owej konstytucyi z roku 1496 odbywa się w społeczeństwie polskiem wielkie przeobrażenie. Szlachta zmieniła swoje zadanie i powołanie, porzuciła oręż a chwyciła się pługa. Wiek XV wywołał tę zmianę, bo z rozwojem handlu zagranicznego, z łatwością zbytu zboża i surowców wszelkiego rodzaju do krajów zachodniej Europy, służba wojenna, która w średnich wiekach stanowiła właściwy i jedyny zawód szlacheckiego rycerstwa, straciła dawny urok, ziemiaństwo nabrało blasku i stało się dla szlachty głównem, jeżeli nie jedynem powołaniem. To też gdy dawniej szlachcic gospodarował tylko na własną i swej czeladzi potrzebę na małym folwarku, a resztę wsi pozostawiał w ręku kmieci, składających mu wprawdzie roczne czynsze i daniny, ale używających zresztą zupełnej autonomii i swobody, z nastaniem nowej ery „wielkiego gospodarstwa" potrzeba było przedewszystkiem postarać się o środki i warsztat pracy, a więc narzucić ludności wieśniaczej rozliczne na rzecz dworu robocizny, zniweczyć dotychczasową autonomię administracyjną i sądową gminy wiejskiej przez wyrugowanie i wykupienie sołtysów, rozszerzyć pańską rolę przez karczunek lasu i zajmowanie kmiecych łanów i sołtysich folwarków. Wykupno sołtystw połączone było nadto z inną dla pana korzyścią. Cała pełnia władzy sądowej nad włościanami przechodzi do rąk pana, szlachcic wobec poddanego staje się nietylko sędzią, ale i „prawodawcą", jak go nazywają konstytucye sejmowe. Panowie dóbr wydawali też dla swoich poddanych ustawy, występując w nich zupełnie w roli monarszej. Ustawodawstwo sejmowe nie mięszało się więc aż do r. 1768 zupełnie w stosunek między panem a poddanym, a określenie prawa karczmy czy propinacyi przeszło zupełnie do kompetencyi pańskiego ustawodawstwa.

Już przez wykupywanie sołtystwa, nabywali panowie własność karczem, które niegdyś sołtysom nadali; tą samą drogą zapewne lub drogą konkurencyi przemożnej pozbyli się karczem plebańskich, gdzie one istniały, i karczmom swoim zdobyli wyłączność. Szło jeszcze o dwie rzeczy: o pozbycie się dziedzicznego dzierżawcy karczmy i o zakaz poddanym brania zkądinąd napojów. Jedno i drugie było dziełem woli i prawodawstwa panów.

Rzecz oczywista, że proces ten historyczny dokonał się bardzo powoli i nieznacznie w ciągu XVI i XVII stulecia, dokonał się w każdej niemal wsi z osobna, i dlatego każda wieś ma swoją historyę propinacyi z odrębnemi datami, lecz podobną do innych zarówno w przebiegu, jakotéż w ostatecznym wyniku. W dobrach szlacheckich proces ten dokonał się oczywiście prędzej, niż w duchownych i królewskich, w których władza zwierzchnicza odprawiała od czasu do czasu lustracye i na duchownych, a względnie starostów, przyjmowała skargi poddanych.

Nie dość na tem. Chcąc konkurencyę karczem dziedzicznych wobec karczem dworskich uczynić niemożliwą i zatrzeć czemprędzej wszelkie ślady dawnych stosunków, chwycono się jeszcze innego środka ucisku, zwalono cały ciężar podatku od napojów gorących t. zw. „czopowego" na przedsiębiorstwa prowadzone przez karczmarzy samodzielnych, podczas gdy browary i szynki dworskie opłacać miały ten podatek jedynie wyjątkowo w razie nagłej jakiejś nadzwyczajnej potrzeby. Dowody tego faworyzowania browarów i szynków pańskich spotykamy w licznych ustawach podatkowych, t. zw. uniwersałach poborowych, nakładających podatek od napojów, począwszy od r. 1496 aż do początków XVII wieku, t. j. do chwili, kiedy karczmarze dziedziczni byli jeszcze tak licznie, że podatek przez nich składany mógł mieć jeszcze jakiekolwiek dla skarbu znaczenie. W uniwersałach późniejszych nie znajdujemy już też żadnych wzmianek o karczmach sołtysich lub plebańskich; jest mowa nie o karczmie uprawnionej, lecz o prawie propinacyi służącem w obrębie wsi wyłącznie jej właścicielowi.

W ten sposób ugruntowało się i wyrosło prawo propinacyi szlachty właścicieli dóbr już w ciągu XVII wieku, także wiek XVIII mógł je tylko objaśnić i dokładniej określić, ale nic do niego dodać nie był w stanie. Objaśnienia te mieszczą się w kilku konstytucyach sejmowych z 1766 i 1768 r., które udzielając sankcyi ustawodawczej wyłączności prawa propinacyi i przymusowi brania napojów z karczmy dworskiej, przyznały to prawo dziedzicowi także wtedy, gdyby we wsi swojej osadził ludzi wolnych na zasadzie wieczystej emfiteutycznej dzierżawy, przyznały je nadto starostom i dzierżawcom dóbr królewskich, odbierając sołtysom królewskim ich odwieczne prawo karczmy bez żadnego wynagrodzenia.

Z wolnością wyrobu i wyszynku napojów gorących, służącą każdemu obywatelowi miejskiemu, wstąpiły miasta w okres nowożytny dziejów swoich i Rzeczypospolitej, i zatrzymały ją jako kardynalną zasadę swego prawa. Uznając wolność praw propinacyi mieszczan jako prawo wobec osób trzecich, nietylko sądy, ale i ustawodawstwo sejmowe użyczało jej opieki i obrony przed nieprzyjaciołmi, których jej nie brakło.

Pierwszym z tych nieprzyjaciół była szlachta i duchowieństwo, osiadające w miastach i zakładające browary i szynki w realnościach swoich bez poddania się przepisom prawa miejskiego, bez opłacania miejskich podatków. Szkoda wynikająca ztąd dla miast była tak wielka, że w drugiej połowie XVII wieku Sejm ratując je przed upadkiem, ujął się za niemi i w konstytucyi z r. 1659 uchylając jurydyki kościelne i szlacheckie w miastach, poddał wszelkie browary przepisom miejskim cechowym, a tem samem podatkom.

Groźniejszym jeszcze nieprzyjacielem stały się dla miast sąsiednie browary wiejskie, od podatku czopowego wolne, a więc wyrabiające piwo tańsze od browarów miejskich opłacających dosyć znaczny podatek. Pomimo licznych zakazów sprowadzania obcego piwa do miasta, sankcyonowanych także przez konstytucye sejmowe, miasta mocno cierpiały z powodu owej konkurencyi, bo zakazy ustawowe były trudne do wykonania tak długo, póki trwały uwolnienia podatkowe dla browarów wiejskich. Dopiero z końcem XVII wieku zaczęto te przywileje podatkowe uchylać.

Przypatrzmy się, jak wyglądała w praktyce ta wolność propinacyi. Wolność propinacyjna była rezultatem prawa publicznego miast i ich organizacyi i charakter ten zachowała do ostatniej chwili. Jako prawo publiczne ulegała ona też najrozmaitszym przepisom, reformom i ograniczeniom ze strony tych czynników, którym udział w organizacyi miasta i jej rozwoju był zastrzeżony, t. j. władzy autonomicznej miasta i władzy pana dziedzicznego (szlachcica, duchownego lub króla).

Pierwszem i najważniejszem z takich ograniczeń była instytucya cechów. Pouczają nas o niej wybornie statuty słodowników, piwowarów i szynkarzów krakowskich. Początkowo każdemu obywatelowi miasta wolno było, chociaż się temu zawodowo nie oddał, i chociaż się tego u majstra nie wyuczył, wywarzyć sobie kiedy chciał piwo i na swój użytek i na sprzedaż. Dopiero staraniem Rady miejskiej około r. 1568 organizuje się cech karczmarzy, otrzymuje od króla Zygmunta Augusta zatwierdzenie swego statutu i swoją organi-

---

Wyprawa naukowa do Rzymu.

Kampania r. 1887/8.

(5)

(Ciąg dalszy).

II.

Drugim a wielce zdolnym dyplomatą papieskim, co działał u nas za czasów Batorego, a współcześnie z Possewinem, jest już kilka razy wspomniany Bolognetto, którego prace i trudy, poniesione w Polsce, spisał Horacy Spannocchi w drugiej części swej relacyi. Historya jego nie była tak świetną, jak Possewina. Ani razu nie udało mu się, a może i nie chciał tego, zwrócić na się oczu całej Europy, zakres działania obrał sobie ciaśniejszy. Ale jeśli tamtego porównać można z błyszczącym meteorem, co podniósł się nagle nad horyzontem, zaświecił potężnie i znikł potem w przepaściach zaziemskich — to ten był gwiazdą spokojną, co zeszła w czasie spodziewanym na niebie; ukazawszy się, świeciła czysto i powróciła, gdy czas przyszedł, tam, dokąd należało. Dzieła Possewina były złączone z jego osobą, i gdy go nie stało, z nim razem zginęły; Bolognetta działalność ma wartość trwałą i długo w błogosławionych skutkach żyła. Possewin jest gorączkowym, pracuje wyobraźnią; Bolognetto jest spokojnym, działa z rozwagą. Jednemu z nich niepodobna odmówić gienialności, drugiemu wielkich zdolności.

Ze sprawozdania, które mamy przed sobą, da się ująć bardzo dobrze cała wartość tego człowieka. Zastawszy w Polsce wielką nienawiść do Stolicy Apostolskiej wśród różnych warstw społecznych, zaznaczył ostro jej powagę, nie dopuściwszy do zebrania się synodu prowincyonalnego, zniósłszy benedykcyę małżeństw mięszanych w Kościele katolickim, a wreszcie przeszkodziwszy ustanowieniu trybunału litewskiego, który zagrażał jurysdykcyi biskupiej. Sprawy owe kosztowały go wiele trudów, przyniosły mu dużo nieprzyjemności i dzięki tylko jego stanowczości nie doszły do skutku. Lecz byłyby to tylko ujemne objawy, które jeszcze niewiele mówią. W dodatni sposób zaznaczył powagę Rzymu przez wprowadzenie kalendarza gregoryańskiego i skłonienie Batorego do wysłania synowca z obedyencyą po zdobyciu Inflant.

Położywszy taką podwalinę do swojego działania, jął się spraw Kościoła, który zastał u nas w bardzo złym stanie. Naprzód więc ubezpieczył go na zewnątrz i przeciął napływ heretyków na Mazowsze, do miast królewskich, na wyższe godności stanu cywilnego i dworskiego, następnie zwrócił się do umocowania dyscypliny wśród duchowieństwa za pomocą wizyt kościołów parafialnych i klasztornych. Dalsza jego czynność w tym kierunku była powolną, ale konsekwentną i przy każdym wakansie jakiegoś beneficyum przestrzegał, iżby się na nie dostawali ludzie godni, prawi katolicy, uznający najnowsze rozporządzenia soboru i Kuryi rzymskiej. Tak zdobywał małym ogniem te stanowiska dla wpływu Kościoła, które on już był utracił. Szturmów gwałtownych nigdy nie przypuszczał, bo mógłby nagle wielki płomień wzniecić i nieliczne swe wojska w dodatku postradać. Zaczajał się tylko, a zresztą czekał cierpliwie. Uznawszy zaniedbanie precyzyi w wykonywaniu i przestrzeganiu rytuału i liturgii za złe, psujące niezmiernie dobre imię katolicyzmowi, przypilnował, iżby tego nie było. Wogóle wiedział on dobrze, że najwięcej znaczy obecność gospodarza przy każdej podjętej przezeń pracy i osobiście wszędzie jej doglądał i dozorował. Znakomitych pomocników w czynnościach swoich znalazł w Jezuitach. Ztąd użyczał im wszelkiego poparcia i gdzie tylko o dobro tychże chodziło, wszędzie się za nimi wstawiał.

Gdy tak powoli chodzić poczęła ta zepsuta maszyna, nad której naprawą tyle się natrudził, słusznem było popróbować, czy też nie będzie można przystąpić do robót większych i forsowniejszych. Chodziło mu wyraźnie o stanowcze zwycięstwo partyi katolickiej. Wpłynął więc na duchowieństwo, iżby się wzięło do czynnego udziału w sejmikach, do forytowania swoich kandydatów, do przemawiania w imię własnego programu. Biskupów zorganizował w coś w rodzaju klubu przed- i pozasejmowego w ten sposób, iż za pomocą listów dowiadywał się o zdania ich co do przedłożeń sejmowych, perswazyą wyrównywał nieporozumienia tychże, i choć mu to nieraz wiele przykrości przynosiło, zbliżał się do nich, a przedewszystkiem pilnował, iżby na czas do Sejmu przybywali i stawiali się zawsze w komplecie.

Toby była jedna połowa jego działalności. Druga tyczy się zdobywania wpływu nuncyusza na stronnictwa polskie, rozsądnego przyjmowania pośrednictwa w wielkich sporach, służenia podjętej sprawie przy boku króla, a nawet polityki. Bolognetto był człowiekiem bardzo zdolnym i energicznym. Dość przypatrzyć się na ten zrąb najgłówniejszych jego czynów, iżby ocenić, że to musiała być nielada głowa, która potrafiła sobie tak szeroki program stworzyć i tak obszerny zakres działania wynaleść, że to musiała być żelazna wola, która go wcieliła, podołała mu. Jeszcze lepiej o zdolnościach jego, zwłaszcza o zręczności dyplomatycznej, świadczy załatwienie sporu o kalendarz między Solikowskim, arcybiskupem lwowskim, a księciem Ostrogskim. Udaje mu się bowiem w ten sposób stanąć jako rozjemca pomiędzy dwoma Kościołami i wyrobić dla swojej strony bardzo ważny prejudykat. Podobnież przez sprawę Zborowskich wchodzi jako pośrednik pomiędzy stronnictwa Sejmu polskiego (Listy o tem teraz przepisano z Nunc. pol. 21). A fortel jego wprowadzenia sprawy kompozycyi na stół obrad, kiedy zdawało się, że spadnie z porządku dziennego, w ten sposób, iż się przedstawił Sejmowi jako poseł księcia zagranicznego, którego według konstytucyi przedewszystkiem musiano wysłuchać, to też jedno ze zdarzeń, co zdoła złożyć świadectwo o niezwykłej dyplomatycznej zdolności tego nuncyusza.

Bolognetto postawił wysoko stanowisko wysłanników papieskich, dzięki temu wysokiemu poczuciu obowiązków, którem się stanowczo odznaczał. Gwoli temu nie litował zdrowia swego, iżby im tylko zadosyć uczynić, a będąc z natury konstytucyi bardzo wątłej, wśród podróży ustawicznej po ziemiach polskich, to za królem, to znów w interesach swego urzędu, nabawił się w naszym ostrym klimacie groźnej febry. Na domiar tego był on ascetą i lubił chodzić na nabożeństwa, choćby w bardzo niestósownej dla zdrowia swego porze dnia i roku. W wielki tydzień tuż przed wyjazdem z Polski zamknął się na rekolekcye u OO. Jezuitów w Krakowie i dał się unieść tak dalece gorliwości swojej, iż po odprawieniu nabożeństwa w niedzielę wielkanocną (1585 r.) jął się rozdawać Komunię św. ludowi, a że był wielki natłok, więc sam wykomunikował coś dwa tysiące osób. Czynność owa tak go zmęczyła i tak niekorzystnie wpłynęła na jego zdrowie, że, zasłabłszy na dobre, w drodze do Rzymu w miasteczku karyntyjskiem Villach doczesny swój żywot zakończył (Rel. II. 5). Serdeczne współczucie winniśmy mu wyrazić.

Stanisław Windakiewicz.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

zacyą cechową. Statut cechowy nie zamyka jednak przystępu do cechu i nie odbiera prawa wyrobu i wyszynku żadnemu mieszczaninowi, albowiem każdy obywatel miejski musi być za opłatą pięciu grzywien wpisowego przyjęty do cechu. Natomiast zawierały przepisy cechowe wiele innych ograniczeń, jakoto zakaz przywożenia piwa obcego, przymus sprzedawania napojów po pewnej cenie naznaczonej przez władzę, oznaczenie ilości piwa, którą jednemu majstrowi wolno wyrobić i sprzedać. Dopiero na podstawie aktu z r. 1671, nadanego przez króla Michała, przeszło prawo propinacyi w Krakowie na cech, bo cech ten sam teraz rozstrzygał o przyjęciu do niego, a po za nim napojów gorących nikt nie mógł w mieście warzyć i szynkować.

Drugiem ograniczeniem wolności propinacyjnej były podatki od wyrobu i wyszynku napojów gorących nietylko na rzecz państwa, ale także na rzecz samego miasta. Podatki te powstają w XV wieku i utrzymują się do końca istnienia Rzeczypospolitej.

Trzeciem wreszcie ograniczeniem był browar i szynk, prowadzone na rachunek gminy, a robiące mieszczanom konkurencyą.

Nie we wszystkich jednak miastach dbano tak rozsądnie o swoją wolność propinacyjną. Często bardzo wolność ta wyrodziła się w szkodliwą anarchią, tak, że Sejm z roku 1768 wyznaczając komisye *boni ordinis* dla uporządkowania stosunków miejskich, polecił im, ażeby w miastach używających wolności propinacyjnej, ograniczyły liczbę szynków podług liczby ludności i przeprowadziły albo podatek od karczmarzy, albo założenie miejskiego browaru.

Na przeprowadzenie tych zasad i reform w wielu miastach było w każdym razie za późno, gdyż w długoletniej walce straciły one lub nadwerężyły znacznie swoją wolność propinacyi. Większa część miasteczek królewskich utraciła swoją wolność propinacyi na rzecz przemożnych starostów i dzierżawców królewskich, którzy sobie najdowolniej prawo to na swoją korzyść przywłaszczali; miasta zaś duchowne i szlacheckie, nad któremi całą władzę dzierżyli ich panowie duchowni i świeccy, wyzute zostały już znacznie wcześniej ze swojego prawa na rzecz swoich panów, a konstytucya z r. 1775 sankcyonuje ten stan rzeczy stanowiąc: „Miasta i miasteczka dziedziczne, ziemskie, zupełnej woli i rozrządzeniu dziedziców zostawują się.“

Tak więc w chwili pierwszego rozbioru jedynie pewna część miast królewskich znajdowała się w posiadaniu wolności prawa propinacyi, i w nich to, o ile nie przeszły pod obce panowanie, konstytucya sejmowa z r. 1776 urządza na nowo prawo propinacyi w ten sposób, że je przelewa wprost na rzecz gminy miejskiej, przekazując dochód z tego na „ogólny użytek miasteczek.“

Rząd austryacki przystępując w r. 1785 do uregulowania prawa propinacyjnego, poszedł za wzorem konstytucyi 1776 r.; zniósł wolność propinacyi i polecił wydzierżawiać propinacyą w miastach tych na dochód gminy miejskiej. Galicya liczy obecnie tylko 36 miast posiadających wyłączne prawo propinacyi w swoim okręgu, w 18 miastach prawo to jest podzielone między gminę i osoby prywatne (dwór, probostwo), we wszystkich zaś innych miastach utrzymało się ono w ręku dawnego właściciela, który oprócz tego prawa najczęściej żadnych innych praw na terytoryum miejskiem nie posiada.

Podobnie i prawo propinacyi wiejskiej uległo pod panowaniem austryackiem pewnym zmianom. Ponieważ w źródłach niema wyraźnej wzmianki o szynkowaniu wina na wsi, rząd austryacki nie uznał wina za napój propinacyjny; przy sposobności ostatecznego uregulowania stosunków włościańskich uchylono także przymus brania napojów z karczmy dworskiej jako niezgodny z pojęciem wolności osobistej i zasady równości wobec prawa.

Sejm krajowy.

(4 te posiedzenie).

Lwów 24 września.

P. Marszałek zagaiwszy posiedzenie o godz. 11 m. 25 przed południem, zakomunikował Izbie, że udzielił pp. Polanowskiemu i hr. Karolowi Lanckorońskiemu urlopów na 8 dni, a p. Tomisławowi Rozwadowskiemu na 1 dzień; oznajmił dalej, że ukonstytuowały się komisye: bankowa i podatkowa.

Na dzisiejsze posiedzenie przybyli: minister bar. Ziemiałkowski, gubernator Banku dla krajów koronnych, Ludwik hr. Wodzicki, t. r. rektor uniwersytetu krakowskiego, Dr Kasparek i poseł Rappoport.

Z nowych petycyj, których spis odczytał sekretarz St. hr. Badeni, wymienić należy petycye Wydziałów powiatowych w Jaśle i Tarnopolu o przyznanie prawa egzekucyi politycznej dla gminnych kas pożyczkowych; gminy m. Zaleszczyk o bezprocentową pożyczkę 10 000 złr. dla wybudowania nowego szpitala; inżynierów dróg krajowych o przyznanie prawa do pięciolecí i o podwyższenie płacy; Wydziału powiatowego w Kolbuszowie, o subwencyę na budowę drogi powiatowej z Kolbuszowej do Sokołowa; gminy m. Buczacza, o przeistoczenie tamtejszego gimnazyum na 8-klasowe, państwowe. Petycye te przekazano właściwym komisyom.

Do laski marszałkowskiej wpłynęło przedłożenie rządowe z preliminarzem funduszów indemnizacyjnych na r. 1889.

Pos. **Żuk-Skarszewski** przedłożył wniosek nagły, polecający Wydziałowi krajowemu natychmiastowe przedsięwzięcie prób z ogniotrwałemi matami, systemu Ciepanowskiego, i wyznaczający na ten cel kwotę 500 złr.

Przeciw nagłemu traktowaniu tej sprawy przemawiał pos. St. hr. **Badeni**, wykazując, że sprawa nie ucierpi na tem, jeżeli będzie regulaminowo traktowaną, zaś pos. **Antoniewicz**, popierając wniosek pos. Skarszewskiego, domagał się nagłości, przyczem uczynił następujący wniosek: Sejm uchwali nagłość wniosku co do rozszerzenia w kraju wyrobu falcowanych dachówek i ogniotrwałych mat systemu Ciepanowskiego i otworzy Wydziałowi kraj. kredyt do wysokości 300 złr., ażeby przeprowadził próby najdalej w pierwszych dniach października.

Sejm odrzucił nagłość wniosku p. Skarszewskiego, wniosek więc jego będzie regulaminowo traktowany.

Pos. Szczęsny **Koziebrodzki** uprasza Sejm o wzmocnienie komisyi administracyjnej jednym członkiem, a pos. Dr **Czerkawski** uprasza o wybór jednego członka do komisyi szkolnej w miejsce rektora X. Spisa. Wybory uzupełniające odbędą się na następnem posiedzeniu.

Z porządku dziennego, na wniosek pos. St. hr. Badeniego, przekazał Sejm komisyi kultury krajowej przedłożenie rządowe co do zmiany § 4 ustawy krajowej z 8 grudnia 1881 r., Dz. ust. kraj. Nr. 70 o używaniu prywatnych ogierów. Według projektowanej przez rząd zmiany § 4 ustawy miałby tak opiewać: § 4. Komisya uznać może jedynie te z pomiędzy przedstawionych jej ogierów za zdatne do stanowienia, względem których okaże się przy rewizyi, że są zdrowe, nie mają żadnej wady dziedzicznej, że się kwalifikują do rozpłodu i odpowiadają rasom i typom krajowym.

Komisya ma wyraźnie wymienić w karcie licencyjnej, do jakiego rodzaju klaczy lub dla jakiej rasy uznaje ogiera za odpowiedniego.

Do licencyonowania, a w szczególności do powzięcia uchwały o zdatności przedstawionego ogiera potrzeba — z wyjątkami w dalszych ustępach przewidzianemi — obecności przynajmniej trzech członków komisyi. Uchwała zapada większością głosów; przy równości głosów staje się uchwałą to zdanie, za którem głosuje przewodniczący.

Jeżeli jest tylko dwóch członków obecnych, natenczas mogą oni także dokonać licencyonowania, jednak ważną uchwałę tylko wtedy powziąć, gdy się co do zdatności lub niezdatności do rozpłodu dotyczącego ogiera zgadzają. W razie niezgodności rozstrzyga Namiestnictwo ostatecznie, względnie udziela lub odmawia licencyi w imieniu komisyi licencyonalnej dla dotyczącego ogiera.

Licencyonowania może w końcu także sam zastępca komendy stadników rządowych dokonać, jeżeli brak innych udział biorących członków komisyi, jednak konował w myśl § 3 jest współczynnym. W tym wypadku należy także ostateczna decyzya, czy licencya ma być udzieloną, czy też odmówioną, do Namiestnictwa w imieniu komisyi licencyonalnej.

Pos. **Żuk-Skarszewski** umotywował w pierwszem czytaniu swój wniosek, opiewający: Poleca się Wydziałowi krajowemu, iżby się starał pod kierownictwem keramicznej stacyi doświadczalnej, wprowadzić i rozszerzyć w kraju wyrób „falcowanych dachówek.“ Na częściowe pokrycie kosztów w powyższym celu utrzymuje się w mocy uchwały Sejmu z 16 grudnia 1887.

Wniosek ten przekazano Wydziałowi krajowemu, jako komisyi.

Dalej pos. **Struszkiewicz** umotywował swój wniosek, opiewający: Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby po zbadaniu stosunków gospodarstwa nabiałowego w kraju, przedstawił na następnej sesyi sejmowej wnioski do organizacyi i popierania rozwoju tego ważnego przemysłu rolniczego.

Wniosek powyższy przekazano komisyi kultury krajowej.

Nastąpił wybór komisyi propinacyjnej z 25 członków; skład tej komisyi podałem już w drodze telegraficznej.

Do komisyi przemysłowej, w miejsce pos. Abrahamowicza, został wybrany pos. Goldman.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, odczytał sekretarz hr. St. Badeni wniosek pos. Władysława Koziebrodzkiego i tow., wzywający Wydział krajowy do przedłożenia projektu ustawy o tępieniu polnych myszy; wniosek ten będzie regulaminowo traktowany.

Koniec posiedzenia o godzinie 12 min. 25 z południa; następne posiedzenie we wtorek, d. 25 bm.

Sprawy krajowe.

Okólnik X. metropolity,

zarządzający na dzień 13 października uroczysty obchód 900-letniej rocznicy ochrzczenia Rusi, poczyna się błogosławieństwem arcypasterskiem, i przebiegając dzieje chrześciaństwa na ziemiach przez Ruś osiedlonych, od czasu św. apostoła Andrzeja i następnych, opowiada:

„Wszelako stanowcze i powszechne nawrócenie Rusi na wiarę Chrystusową zawdzięczyć należy w. ks. Włodzimierzowi, wnukowi św. Olgi, która przyjęła chrzest św. w r. 857 z rąk patryarchy Teofilakta w Carogrodzie i niemałe położyła zasługi około przygotowania roli dla chrześciaństwa na Rusi.

„Stosunki polityczne i handlowe, a nadewszystko przykład księżny Olgi, zniewoliły Włodzimierza przyjąć od Greków chrześciaństwo, od Greków wezwać misyonarzy dla powszechnego oświecenia monarchii swojej światłem wiary ewangelii.“

Dalej przebiega okólnik dzieje ochrzczenia i niezmiernie doniosłe a zbawienne następstwa onego. „Ruś zajęła poważne miejsce między ówczesnemi państwami Europy, zawiązywała bliższe stosunki z resztą krajów, a książęta jej pokrewniali się z dynastyami carogrodzkiemi, polskiemi, węgierskiemi, czeskiemi, niemieckiemi, skandynawskiemi a nawet dalekiej Francyi.“

„A jakaż przyczyna tak dziwnie szybkiego, a w następstwach swoich tak błogosławionego przeobrażenia Rusi? Oto w tem należy upatrywać pierwszą i najgłówniejszą przyczynę takiego radośnego objawu, że Ruś zaczerpnęła wody chrztu nie ze studni zepsutych, niezdolnych wody utrzymać (Jer. 2. 13), ale ze źródła wody w żywot wieczny płynącej (Jan 4. 14.), z pod twardej opoki Piotrowej, od jedynie zbawiającego Kościoła katolickiego.

„Ruś przyjęła chrzest z Carogrodu, który dzisiaj jest pierwszym odszczepieństwa reprezentantem, ale w one czasy w ścisłem ze Stolicą rzymską zjednoczeniu pozostawał. Wiara jego była wiarą czystą, wiarą katolicką. Okoliczność tę podnosimy z szczególnym naciskiem, jako niezmiernie ważną dla nas.

„Wszystkim, z dziejami onych czasów obeznanym wiadomo, że nawrócenie Rusi na chrześcianizm dokonało się w dobie, kiedy szyzma Focyusza była przygaszona (r. 891), a patryarcha carogrodzki Michał Cerularyusz jeszcze nie był się odłączył od jedności z św. Kościołem rzymsko-katolickim (r. 1043). Teofilakt, który ochrzcił księżnę Olgę, był na godność swą wyniesiony w obecności legata papieskiego. Mikołaj Chrysolaras (981—995), za którego czasów Ruś się ochrzciła i który wysłał pierwszego metropolitę Michała I do Kijowa, jest przez historyków powszechnie za dobrego katolika uznany. Taksamo rzecz się ma z następnymi patryarchami Syzyniuszem i Sergiuszem II i z oboma bezpośrednimi Michała Cerularyusza poprzednikami, Eustachym i Aleksym. A nawet i sam Cerularyusz przez pierwszych dziesięć lat swego patryarchowania uznawał prymat Papieża rzymskiego, jak to widzimy z listu Papieża Leona IX do tegoż Cerularyusza.

„Do tej smutnej chwili, kiedy Cerularyusz oderwał się od jedności z Kościołem rzymskim (rok 1054), zasiadało już czterech z rzędu metropolitów w Kijowie: Michał, Leoncyusz, Jan I i Teopemt, którzy wszyscy wyznawali i głosili prawdziwą, katolicką wiarę. Następca Teopemta, metropolita Hilarjon, pierwszy z zakonników ruskich, był w r. 1051 wyniesiony na godność metropolity w Kijowie bez podania o tem wiadomości patryarsze Cerularyuszowi. Po nim przysłano na metropolitę do Kijowa Jerzego I, już wczasie, kiedy Cerularyusz nie żył.

„A więc i nie mógł ten metropolita szerzyć na Rusi fałszywej Cerularyusza nauki, a to tem mniej, że ówczesny w. ks. Izjasław-Dymitr z Papieżem Grzegorzem VII w stosunkach pozostawał. Następny metropolita Jan II przyszedł także z Grecyi, ale ówczesny cesarz carogrodzki Aleksy Komneniusz (1081—1118) działał przeciw szyzmie wraz z patryarchą i starał się złączyć ze Stolicą rzymską. Za metropolity Efremiego zaprowadzono na Rusi uroczystość przeniesienia zwłok św. Mikołaja z miasta Miru Licyjskiego do Baru w południowych Włoszech. Uroczystość tę ustanowiła Stolica Apostolska, a niezjednoczony Kościół grecki nie akceptował go. I z owych to czasów pochodzi ta niezwyczajna cześć dla św. Mikołaja u narodu ruskiego, i święty ten jest jakoby za opiekuna ruskiej ziemi i narodu ruskiego uważany.“

Dalej opowiada okólnik metrop., że skutkiem obrządkowego związku z Kościołem greckim a znacznego geograficznego oddalenia Rusi od Rzymu, osłabł z czasem związek Kościoła ruskiego ze Stolicą rzymską, a wzmocnił się nanowo dopiero na synodzie brzeskim roku 1595. „Ruś wyznaje tę wiarę, którą wyznawali św. księżna Olga i św. równy apostołom książę Włodzimierz, i którą wyznawała pierwotna Ruś chrześciańska. Nam przeto należy się ze szczerem wdzięczności uczuciem wspominać zasługi tego oświeciciela naszego; nam mianowicie należy się obchodzić ninie 900-letni jubileusz ochrzczenia Rusi.“

W końcu powiada okólnik: „Daremne i bez podstawy są głosy, jakie się dały były słyszeć tego roku przy uroczystościach, które się odbyły po tamtej stronie Zbrucza, że wiara w tamtych stronach ninie panująca, jest wiarą św. Włodzimierza, jest Rusi pierwotnej wiarą. Historya poucza nas przeciwnie. Prawda jest tylko jedna, a my po sprawiedliwości w pokorze naszej pochlubić się możem, że prawda historyczna jest po naszej stronie. Módlmy się w tę uroczystość, ażeby nasi bracia, przemocą od jedności z Kościołem oderwani, już corychlej nazad wrócili do swobodnego wyznawania wiary swojej katolickiej; módlmy się, ażeby i Wschód cały, dzisiaj po większej części w błędach odszczepieństwa pogrążony, ocknął się ze swego snu głębokiego; prośmy Pana, aby już wrychle spełniła się zapowiedź: będzie jedna trzoda i jeden pasterz.“

Komisya gminna ukończyła dyskusyę specyalną nad statutem dla miast. Jutro o godzinie 9ej rano odbędzie komisya jeszcze jedno posiedzenie w celu ostatecznego zredagowania ustawy i uchwalenia, dla których miast w kraju ma być ta ustawa obowiązującą, poczem wejdzie z projektem do Izby.

Referentem wniesienia Wydziału krajowego o pisarzach gminnych wybrała komisya już na poprzedniem posiedzeniu Dra Rybińskiego.

Mam zaszczyt zaprosić szanownych panów wyborców z większej własności okręgu wyborczego stanisławowskiego, aby zechcieli przybyć do Stanisławowa na dzień 30 września o godzinie 4ej po południu do sali Rady powiatowej, celem porozumienia się w sprawie przedłożonego przez rząd wniosku o zniesieniu prawa propinacyjnego.

Stanisław Brykczyński.

Grono wyborców postawiło we Lwowie kandydaturę prof. Ludwika Kubali na posła do Rady państwa z miasta Lwowa w miejsce Karola Lewakowskiego, który złożył mandat. Na zgromadzeniu wyborców pierwszej dzielnicy krytykowano ostro postępowanie Lewakowskiego, zarzucając mu zwłaszcza brak karności i zdradzanie tajemnic klubu polskiego dziennikom niemieckim. Dlatego przygotowują silną agitacyę przeciw Lewakowskiemu.

Rozmaitości polityczne.

Z Wiednia.

Presse donosi z wiarogodnego źródła, iż doniesienie dzienników, jakoby Następca tronu Arcyksiążę Rudolf miał udać się równocześnie z cesarzem Wilhelmem do Neapolu, jest całkiem bezpodstawnem. Arcyksiążę Rudolf w tym czasie, gdy cesarz niemiecki uda się do Neapolu, będzie przebywał wraz z ks. Walii na łowach w Siedmiogrodzie.

Również i do *Polit. Corr.* donoszą z Rzymu, że w tamtejszych dobrze poinformowanych sferach nie jest nic wiadomo o jakiejkolwiek zapowiedzi przybycia eskadry austryackiej do Neapolu.

Wiener Ztg pisze:

Ponieważ dzień 2 grudnia b. r. t. j. dzień rocznicy czterdziestoletniego Jubileuszu panowania Najj. Pana, przypada na niedzielę, przeto zarządził p. Minister oświaty, aby celem urządzenia uroczystego obchodu Jubileuszu we wszystkich publicznych szkołach ludowych, średnich i przemysłowych, dnia 1 lub 3 grudnia nie była udzielaną nauka. Obchód uroczysty tego dnia polegać będzie na uroczystem nabożeństwie z udziałem wszystkich członków ciała nauczycielskiego, a tam, gdzie to będzie możebnem, także i na osobnym obchodzie szkolnym.

W domu Dra Adlera, redaktora *Równości*, pisma dla robotników, przedsięwzięto wczoraj rewizyę. Pada podejrzenie, że zbierały się tam tajne stowarzyszenia.

Wskutek dokonanej rewizyi w domu Adlera uwięziono trzech robotników.

Rumuni w Aradzie wyprawili wielką ucztę na cześć skazanego jenerała Trojana Dody.

Po wsiach rumuńskich odbywa żandarmerya węgierska z rozkazu ministerstwa nocne rewizye u rumuńskich nauczycieli ludowych i w szkołach, szukając za przemycanemi z Rumunii książkami. Rewizye te są zawsze daremne.

Praca wytyczenia granicy od Rumunii napotyka na ciągłe trudności. W Gornicy włościanie rumuńscy wpadli zbrojnie na terytoryum węgierskie i przyszło do utarczki z żandarmeryą węgierską, w której kilku włościan rany odniosło.

Przedłożenie, jakie rumuński rząd wniósł w Izbie, a dotyczące znacznych zniżeń taryfy cłowej, uważają tu jako pierwszy krok, mający się przyczynić do ustania wojny cłowej z Austryą.

Deputowany Siegl złożył mandat z powodu, że został zamianowany inspektorem cukrowni na Galicyę, Morawę, Szląsk i Niższą Austryę. Siegl należał do klubu niemieckiego.

Z Pesztu.

Deputowany Dr Falk ogłasza wspomnienia o zmarłym ministrze oświaty Treforcie. Znajduje się tam także list Treforta do Falka z r. 1864, który się odnosi do austryackich stosunków. Trefort mówi w tym liście o federalizmie.

List ten brzmi:

Czcigodny przyjacielu! Wczoraj otrzymałem od Kaiserfelda list, w którym między innemi jest mowa o tem, że gdyby federalizm zwyciężył w Cislitawii, natenczas zgniótłby wszędzie Niemców, z wyjątkiem Austryi dolnej i górnej. Ja całkiem się z nim w tym względzie zgadzam i sądzę, że federalizm wydałby również Węgry na łup kochanym Wołochom, Serbom i Słowakom. Pod wrażeniem tego listu i wiadomości, że Belcredi agituje w Kroacyi przeciw Węgrom, napisałem artykuł dla *Wanderera*. Sądzę, że cała sprawa redukuje się do pytania, czy monarchiczno-konstytucyjne państwo może być federalistycznie zorganizowane? Chcianoby się do nas zabrać, lecz sądzę, że będziemy roztropni i mądrzy. Adieu!

powolny sługa *Trefort.*

Z Berlina.

Berlińska *Germania* otrzymała w sprawie podróży cesarza Wilhelma z bardzo poważnego źródła następujący komunikat:

„Dowiadujemy się z bardzo dobrze poinformowanej strony, że cesarz prosił, aby zaniechano na czas jego pobytu w Rzymie wszelkich przez miasto samo lub towarzystwa zamierzonych festynów publicznych i prywatnych, aby przezto nie obrazić bezpośrednio Papieża, przed którego oczyma te festyny odbywać się mają. Odbyć się mają jedynie ćwiczenia wojskowe i manewra floty.

Tutejsza firma bankowa „Disconto-Gesellschaft“ zawiadomiła już giełdę, że objęła akcye kolei Demblin-(Iwangorod)-Dąbrowa. Pierwszy to od kilku lat interes niemiecki z Rosyą. Konsorcyum niemiecko-francuskie traktuje o konwersyę długów wyspy Kuby.

Ze Strasburga donoszą: Aresztowano tu znowu dwóch podrzędnych urzędników kolejowych pod zarzutem zdrady stanu, Kenscha i Heimlicha.

W Berlinie ma być urządzona wystawa włoska płodów krajowych i sztuki.

Magdeburger Ztg dowiaduje się, że niebawem nastąpi dalsza publikacya spuścizny cesarza Fryderyka, zawierająca charakterystykę wielu współczesnych książąt i mężów stanu, uwagi o kwestyach bieżących, refleksye i rozmowy z uczonymi, a wreszcie uwagi o religii i potrzebach społecznych. Spuściznę tę odróżnić należy od pamiętników, które znajdują się w rękach cesarzowej Fryderykowej i w archiwum państwa.

Z powodu ogłoszenia raptularza cesarza Fryderyka, którego dokonano bez upoważnienia cesarza, ma być wytoczone śledztwo.

Król Jerzy grecki, który bawił tu przez dni kilka, wyjechał wczoraj przez Wiedeń do Grecyi.

W tutejszych sferach politycznych i finansowych zrobiła niejakie wrażenie wiadomość, że niebawem mają być emitowane akcye rosyjskiej kolei Dęblińsko-Dąbrowskiej także w Niemczech. Wrażenie to zupełnie jest usprawiedliwione po znanej kampanii, jaką podjęto w prasie oficyalnej przeciw walorom rosyjskim i która o nie małą stratę przyprawiła kapitalistów niemieckich.

W pismach niezawisłych uważają ponowne wprowadzenie papierów rosyjskich na targi niemieckie za zwrot w polityce niemieckiej, niemniej jednak uważają za stósowne przestrzegać sfery interesowane przed możliwą, w razie potrzeby, ponowną kampanią przeciw tymże walorom.

Pamiętnik cesarza Fryderyka.

Dnia 3 września miał następca tronu rozmowę z Bismarkiem w Donchéry. Zauważa on, iż Bismark idei utworzenia cesarstwa niemieckiego był warunkowo tylko przychylny. Następca tronu był jednak o tem przekonany, że do tego przyjść musi. Rozważa on, między 12 a 14 września, co ma się stać z Alzacyą i Lotaryngią. Kraje te mają być bez dynastyi, zarząd ma być w ręku krajowców, wszystko to przyczyni się do tego, ażeby je od państwa francuskiego oderwać i dać im uczuć, że należą do wielkiego państwa, i że nie są skazane na to, aby były wcielone do jakiego małego państewka.“ Roggenbach doradza, ażeby skorzystać z czasu i we Francyi zaprowadzić decentralizacyę. 16 września nadszedł rozkaz oblężenia Paryża. Zapowiedziano przybycie Favrêa. Bismark oświadczył, iż trzeba go wysłuchać, ażeby go poznać. Gorczakow był przeciw ustąpieniu Alzacyi. Rzeczpospolita się utrwala. Dnia 22 jest następca tronu w Ferrières. W Wersalu pisze: „Przed 3 laty odbyłem przejażdżkę z cesarzową Eugenią po parku wersalskim.“ W St. Cloud, znajduje on opis armii pruskiej, szarpie w koszyczkach, zaproszenia Imperatrice Régente. Dnia 30 września porusza on wobec króla kwestyę cesarstwa. Król powołuje się na oświadczenie Du Bois-Reymonda, iż imperyalizm jest pogrzebany, tak, iż w Niemczech może być tylko król pruski, książę Niemiec. Następca tronu natomiast podnosi, iż trzej królowie nalegają na to, iżby król ogłosił się cesarzem Niemiec, że 1000-letnia korona cesarska niema nic wspólnego z imperyalizmem. Król oponuje coraz mniej przeciw tej myśli. Dnia 2-go października wzywa królowa Wiktorya do wspaniałomyślności, nie zaleca jednak żadnego praktycznego środka. Jenerał Burnside przybywa z Paryża i oświadcza, iż tam pragną pokoju, lecz nie chcą się zgodzić na odstąpienie terytoryum; natomiast oświadcza Favre, iż zwyciężona Francya musi się zgodzić na utratę Alzacyi. Thiers podnosi dnia 6 myśl powołania króla Leopolda na tron francuski, co Bismark uważa za pomysł poronioný. Delbrück oświadcza, iż Bawarya chce przystąpić do północno niemieckiego związku i tylka zastrzega sobie własną armię i dyplomacyę. Bazaine chce wysłać swego szefa sztabu w celu układów wojskowo-politycznych; Bismark chce go wysłuchać. Roon i Moltke nie zgadzają się na to. Bismark zaczyna rozpatrywać kwestyę cesarstwa. Mówi on, iż zbłądził w r. 1866, gdy uznawał tę kwestye za obojętną; nie myślał on, iżby naród niemiecki pragnął cesarstwa; obawia on się tylko rozwinięcia wielkiego przepychu na dworze. Następca tronu uspokaja go w tym względzie.

Dnia 18 **października** pisze następca tronu do dziennika:

„Uroczysty obchód rocznicy mych urodzin przywodzi mi na pamięć cały ciężar sprawy, którą będę musiał kiedyś rozwiązać w dziedzinie niemiecko-politycznej. Spodziewam się bowiem, iż nie dożyję w przyszłości więcej wojen i że to jest ostatnia moja kampania. Bezsprzecznie wielu spogląda z zaufaniem na zadanie, które kiedyś, da Bóg, będę miał do spełnienia, a ja wiem, iż się okażę godnym pokładanego we mnie zaufania. Obecne rokowania są trudne, Bismark zdaje się na seryo brać do rzeczy. Król przyjdzie do mnie zrana; przy stole wniesie moje zdrowie jako tego, który nas tu wszystkich sprowadził.“

Następne zapiski dotyczą po większej części rokowań z niemieckimi książętami. Noszono się z myślą zwołania do Wersalu niemieckiego parlamentu. Następca tronu pragnąłby jeszcze do tego zwołania kongresu książąt. Jest on zawsze za go [illegible]m działaniem. Bismark nie chce słyszeć energiczn[illegible] przeciw południowo-niemieckim państwom, gdyż pod[illegible]bne postępowanie zapędziłoby je w ramiona Austryi. [illegible]mowa, którą miał następca tronu w tej mierz[illegible] [illegible] 14 listopada, jest wielkiej wagi. Zdaniem Bisma[illegible]ka należy sprawę niemiecką pozostawić czasowi. „Odpowiedziałem — pisze następca tronu — iż nie mogę obojętnie przypatrywać się takiemu wahaniu, ponieważ reprezentuję przyszłość. Nie potrzeba używać przemocy. Można być pewnym, iż Wirtembergia i Bawarya nie poważy się przyłączyć do Austryi. Niema nic łatwiejszego, jak proklamować cesarstwo wobec większości tu zebranych książąt. Byłoby to presyą, którejby się nie mogli oprzeć Królowie. Bismark zauważył, iż z mojemi zapatrywaniami stoję sam. Chcąc dość do zamierzonego celu, byłoby lepiej, żeby inicyatywa wyszła z łona parlamentu. Gdy mu wkazałem na usposobienie Badenu, Oldenburga, Weimaru, Koburga, zasłaniał on się wolą króla. Odpowiedziałem, iż wiem o tem bardzo dobrze, że gdy on czego nie chce, to wystarczy to, żeby rzecz ta była w oczach króla niemożliwą. Bismak odpowiedział, iż robię mu zarzuty, podczas gdy on wie o innych osobach, któreby na podobne zarzuty zasługiwały. Przytem należy uwzględnić wielką samoistność króla w sprawach politycznych, który każdą ważniejszą depeszę sam czyta, a nawet poprawia. Ubolewał on, iż dyskutuje się o kwestyi cesarstwa, co drażni Bawaryę i Wirtembergię. Zauważyłem, iż kwestyę tę poruszył Dalwig. Bismark odpowiedział, iż zdanie moje musi oddziałać szkodliwie. Sądzi on zresztą, że następca tronu nie powinien się w ten sposób wyrażać. Zastrzegłem się stanowczo przeciw temu, iżbym miał mieć usta zamknięte w kwestyi przyszłości. Uważam za obowiązek, nie pozostawić u nikogo wątpliwości co do mych zapatrywań. Zresztą należy to jedynie do króla, dawać mi wskazówki o jakich rzeczach mogę mówić, jeżeli wogóle się przypuści, iż nie jestem jeszcze w tym wieku, iżbym mógł mieć własne zdanie. Bismark oświadczył: Jeżeli następca tronu każe, to będzie działał w myśl jego wskazówek. Zaprotestowałem przeciw temu, ponieważ nie udzielam mu rozkazów, na co tenże oświadczył, iż ustąpi w swoim czasie bardzo chętnie każdej innej osobistości, którą będę uważał za odpowiedniejszą do kierownictwa sprawami niż jego; aż do tego czasu jednak musi on się trzymać swych zasad według swej najlepszej wiedzy i znajomości stosunków.

Przeszliśmy następnie do kwestyj szczegółowych; w końcu zauważyłem, iż może się uniosłem, ale nie można mnie posądzać, bym się zachował obojętnie wobec rzeczy, która będzie miała historyczną doniosłość.“ — Dnia 3 grudnia podają sobie w końcu Bismark i następca tronu ręce, a ostatni pisze w swym pamiętniku: „Dnia dzisiejszego zostało cesarstwo nieodwołalnie przywrócone. Straszne 65-letnie interregnum minęło. Zawdzięczamy to głównie w. ks. badeńskiemu, który bezustannie był czynny.“ Dnia 9 grudnia pisze następca tronu: Dowiaduję się, iż poruszenie przez Delbrücka kwestyi cesarstwa, było słabe, blade i suche. Wydawało się, jakoby koronę cesarską zawiniętą w gazetę wyciągnął on z kieszeni; niemożliwą jest rzeczą, rozentuzyazmować tych ludzi.“ W końcu układa następca tronu wraz z w. ks. badeńskim proklamacyę cesarza, a dzień 18 stycznia wyznaczono na ogłoszenie takowej.

Od nowego roku 1871 zajmuje się następca tronu wyłącznie sprawą zjednoczenia Niemiec, stosunkiem do państw południowo-niemieckich, kwestyą tytułu, herbu i insygniów dla przyszłego państwa. Tymczasem daje wyraz swemu niezadowoleniu, że w Berlinie tak gwałtownie domagają się ostrzeliwania Paryża. Dnia 17 stycznia ma on dłuższą naradę z królem, Bismarkiem i Schleinitzem, wśród której Bismark przyznaje, że już podczas układu o konstytucyę pełnomocnicy bawarscy nie chcieli się zgodzić na tytuł: Cesarz Niemiec i że nareszcie, żeby im dogodzić, przyjęto tytuł: cesarz niemiecki. O ministrach rzeszy nie było mowy. Bismark zostanie kanclerzem, chociaż ta okoliczność, iż będzie miał taki sam tytuł, jak Beust, tak mu jest wstrętną, że zawołał, iż wejdzie przez to w złe towarzystwo. Dnia 18 stycznia pisze następca tronu:

Zadanie moje i żony mojej jest obecnie podwójnie trudne, ale cieszę się z tego, ponieważ żadna trudność mnie nie przestrasza, ponieważ dalej czuję, że nie zabraknie mi odwagi do podjęcia kiedyś pracy swojej, a nareszcie ponieważ jestem przekonany, że nie przypadkowo tak się złożyło, że pomiędzy 30-tym a 40-tym rokiem życia po kilkakrotnie byłem powołany do powzięcia bardzo ważnych decyzyj i do przeprowadzenia ich z narażeniem się na niebezpieczeństwo. Długoletnie nadzieje ojców naszych, ideały niemieckiej poezyi, ziściły się, a oswobodzone od wszelkiego balastu rzymskich tradycyj, powstaje zreformowane gruntownie państwo, po 60-letnich ciemnościach, pod dawną nazwą i pod sztandarem, który przyświecał mu przez 10 wieków. Entuzyazm dla Niemiec, który stawia następcę tronu w przeciwieństwie do króla, a często i do Bismarka, którzy wiernie się trzymają tradycyi pruskiej, znajduje często wyraz w dzienniku; Król Wilhelm mówi: „Syn mój całą duszą lgnie do nowego stanu rzeczy, podczas gdy ja trzymam tylko z Prusami.“ Inną razą, gdy po raz pierwszy w modlitwie wymieniono cesarza i króla, powiedział cesarz do swego otoczenia: „Jak dotąd tak

i nadal pozostanę królem.“ Dnia 23 stycznia pisze następca tronu:

„Wieczorem otrzymałem rozkaz gabinetowy co do tytułu mego, ale to kwestya podrzędna wobec wewnętrznej jego wartości; czuję się już tylko Niemcem; nie znam różnicy pomiędzy Bawarczykiem, Badeńczykiem i jak się tam jeszcze inaczej nazywają mieszkańcy 33 ojczyzn naszych; nie chcę się jednak mieszać do ich spraw wewnętrznych i pozbawiać ich cech właściwych. Oby wszyscy Niemcy mnie i żonę moję uważali za swoich a nie za natrętów z północnych Niemiec.

Następnych dni odbywają się układy z Favrem, który przybył z Paryża i żądał zawieszenia broni. Bismark zawiadamia króla, iż Favre chce wydać forty i złożyć broń. W Paryżu panuje głód i wybuchły tam rozruchy. „Zalecono nam milczenie, lecz Bismark wracając od króla, gwizdał wesoło, co dla Lehndorffa było dosyć. Dnia 27 stycznia pisze następca tronu:

„Dziś 13-sta rocznica urodzin Wilhelma. Oby wyrósł na dzielnego, zacnego, uczciwego człowieka, w całem słowa tego znaczeniu, na męża iście niemieckiego, który bez uprzedzenia poprowadzi dalej to, co dziś rozpoczęto! Dzięki Bogu, pomiędzy nim i nami jest stosunek prosty, naturalny i serdeczny; będziemy się starali, aby zawsze nas uważał za najlepszych swoich przyjaciół. Przejmuje trwogą myśl, jakie nadzieje dzisiaj już pokładają w tem dziecku i jaka jest nasza odpowiedzialność wobec ojczyzny za kierowanie jego wychowaniem, które zewnętrzne względy rodzinne i dworskie i inne okoliczności, niezmiernie utrudniają.

Dnia 14 lutego zapisuje następca tronu odwiedziny arcybiskupa z Rouen, kardynała Bonnechose, który oglądnąwszy się ostrożnie, czy go jego kapelan w pokoju przybocznym nie mógłby podsłuchać, zaczyna mówić o położeniu Papieża. Spodziewa on się, iż przez przywrócenie cesarstwa zostanie też przywróconą władza świecka Papieża. Włochy ograniczy się do Lombardyi i Wenecyi; królowi neapolitańskiemu i w. ks. toskańskiemu przywróci się znów tron. Na zapytanie, w jaki sposób to stać się może, oświadcza, iż przez kongres. Dnia 29 lutego przyjmuje następca tronu Thiersa, który mu oświadcza, że Paryżanie przywiązują wielką wagę do tego, by wojska niemieckie nie wkroczyły do Paryża, że chcą odstąpić Alzacyę, lecz nie chcą ustąpić Lotaryngii i że 6 miliardów kontrybucyi wojennej nie są w stanie zapłacić. Postać zewnętrzną Thiersa określa następca tronu jako „tęgiego kapitalisty.“ Następnych dni konferuje Thiers z Bismarkiem. Ostatni staje się w toku obrad gwałtownym i traci cierpliwość. Thiers użala się nad okrucieństwem, Bismark nad wysłaniem starca. Świadkowie umowy, Bray i Jolly, chwalą przewagę Bismarka; nieświadomość spraw Thiersa sprawiała, iż w argumentacyi był zawsze przez Bismarka pobity. O rokowaniach tych dowiaduje się następca tronu dopiero 25-go od cesarza. Cesarz zapytuje go, co o tem wszystkiem sądzi. „Gdy z zdziwieniem patrzyłem na cesarza, ponieważ, jak zwykle, nikt nie uważał za stósowne poinformować mnie o tem, co zaszło, nie chciał cesarz słowom mym wierzyć.“ Bismark uniewinniał się następnego dnia późną godziną i wielkiem znużeniem swych urzędników. Dnia 2 marca następuje ratyfikacya. Następca tronu chce pozyskać Bismarka, na korzyść Rogenbacha, ażeby go mianowano namiestnikiem Alzacyi, ale najzupełniej mu się to nie powiodło.

Dnia 7 marca pisze następca tronu w Ferrières: Nawet największa głupota dziś już nie zdoła zniweczyć tego, co się stało. Wątpię o szczerości zamiaru oparcia Niemiec na gruncie wolności i sądzę, że stanie się to dopiero wtedy, gdy moja wola będzie decydowała. Doświadczeń takich, jakie ja nabyłem przez lat 10, nie nabywa się naróżno. W narodzie zjednoczonym znajdę silne oparcie dla swoich poglądów, mianowicie, gdy będę pierwszym monarchą, który stanie wobec narodu ze szczerem uznaniem dla konstytucyjnych urządzeń państwowych. Nie mam też żadnej nienawiści dla Francuzów, będę raczej pragnął pojednania.

Każda kartka tych pamiętników, pisze *N. f. Presse*, świadczy o wolnomyślnym sposobie myślenia zawcześnie zmarłego cesarza. Aczkolwiek jako wódz, zwycięża on, mimo to wyraża wstręt swój do przelewania krwi. Kilkakrotnie wspomina o tem, iż ta kampania, którą odbywa, będzie dla niego ostatnią. W jednym z ostatnich zapisków mówi on: Gdy widzę, iż me dążenia napotykają na uznanie, to czyni mnie to szczęśliwym.

Obok postaci cesarza występuje w tym pamiętniku w całej swej wielkości postać Moltkego. Z Bismarkiem nie zgadza się czasem następca tronu, z Moltkem nigdy. Zimna rozwaga, spokój, jasny pogląd na rzeczy u tego wodza wzbudzają podziw u autora pamiętnika. Dnia 15go grudnia 1870 roku — pisze on — Moltke oczekuje kapitulacyi Mezières, ponieważ komendant oświadczył, iż da się wśród gruzów pogrzebać! Jego sposób wyrażenia się w takich chwilach jest znakomity. Dnia 15 stycznia — pisze następca tronu: „Werder pyta się, czyby nie było lepiej odstąpić od oblężenia Belfortu.“ Moltke czytał to i dodał z zimnym spokojem: Wasza królewska Mość zgodzi się na to, aby jenerałowi Werderowi odpowiedzieć, że ma dalej Belfort oblegać i bić tam nieprzyjaciela, gdzie go znajdzie.“ Dla Moltkego nie mam słów podziwu, w jednej sekundzie rozstrzygnął on całą sprawę. Odpowiedź jego do jenerała Trochu, który go prosił o oszczędzanie szpitali, brzmiała: Będziemy je ochraniali, jeżeli tylko będziemy tak blisko, że je zdołamy rozpoznać.“

Uwielbienie dla skromnego i genialnego wodza jest rysem znaczącym w charakterze ces. Fryderyka. Dla historyi wielkiej wojny i założenia cesarstwa są te zapiski niewyczerpaną kopalnią. Niestety, fragment obecny sięga tylko do 12 marca 1871 r. W tym dniu — pisze następca tronu: „Do domu! po prawie 9-miesięcznem rozłączeniu.“ Spodziewać się należy, że i reszta dziennika zostanie ogłoszoną. Co dojrzało w umyśle cesarza Fryderyka, nie dozwolonem mu było wykonać podczas krótkiego panowania jego. Tem więcej ma naród niemiecki, który on tak kochał, prawo domagać się, iżby go zapoznano z wielkiem dziełem, z którem się nosił w myśli zmarły cesarz.

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 25 września.

— **Szkoła zręczności** (*slöjdu*) rozwija się jak na początek bardzo pomyślnie, gdyż liczba zapisanych uczni dochodzi już 100, z czego największy kontyngens bo 42 dostarczyła szkoła realna. Ponieważ już obecnie okazał się brak miejsca, bo liczba zwolenników tego pożytecznego i praktycznego zajęcia ciągle wzrasta, przeto zarząd szkoły zręczności zajął drugą sąsiednią a obszerną salę na warsztaty szkolne, gdyż brak miejsca już się dawał uczuwać. Warto doprawdy przypatrzeć się i przekonać, z jaką ochotą, przejęciem się i zamiłowaniem chwyta się młodzież nożyka, pilnika, raszpli, hybla itp., a skoro godzina wyznaczona na naukę upłynęła, z żalem opuszcza warsztaty szkolne. Wykonane dotychczas roboty dają najlepsze pojęcie i miarę, że szkoła zręczności jest istotną potrzebą i ma piękną i doniosłą przyszłość przed sobą, to też nie wątpić należy, że zewsząd dozna przychylnego przyjęcia i poparcia, na które pod każdym względem zasługuje.

— **Sąd wyższy** tutejszy zniósł akt oskarżenia w sprawie pojedynku kilku tutejszych akademików.

— **Emigracya.** Dziś rano przytrzymano na dworcu kolei w Krakowie sześciu Słowaków zpod Bardyowa, komitatu Szepes, którzy wyłudziwszy podstępnie karty legitymacyjne i pozaciągawszy długi w miejscu swego zamieszkania, wybrali się w podróż do Ameryki. — Okazało się z papierów przy nich znalezionych, iż ajent wychodźtwa Georg Riemen, wspólnik ajenta Fischera w Bremie, rozsyła obecnie karty adresowe emigracyjne, z zamieszczonym na nich swoim potretem, po północnych Węgrzech, a to w tym celu, by wychodźcy, przybyli do Bremy, łatwo go tam poznać mogli na kolei.

— **Rozprawa** przeciw ajentom asenterunkowym w tutejszym sądzie karnym zostanie dziś ukończoną. O godzinie wpół do 10ej replikował p. prokurator Łoziński na wywody obrońców.

— **Delegowany z Namiestnictwa** weterynarz krajowy p. Aleks. Littich zwiedzał w d. 24 i 25 b. m. jarmark koński i nową targowicę na Groblach. Po obejrzeniu znalazł targowicę wzorowo zbudowaną — jarmark koński, chociaż mniej licznie niż ostatni obesłany, także odpowiednio urządzony, a oględziny koni na jarmark i targ sprowadzonych, sprawowane przez weterynarza p. Papégo, odpowiadające w zupełności wymogom obowiązujących przepisów.

— **O fundacyi** 12-milionowej bar. Hirscha donieśliśmy przed kilku dniami. Dziś zapisujemy, że na członków komitetu krakowskiego dla tej fundacyi zostali zaproponowani pp.: prof. Dr Rosenblatt, r. m. Birnbaum, r. m. Dr Leon Horowitz, Hirsch Landau, r. m. Emanuel Mirtenbaum, Leopold Reich i r. m. Dr Warschauer. Powtarzamy, jest to tylko propozycya, która może jeszcze uledz zmianie. Jak się dalej dowiadujemy, 20% katolików dopuszczonych będzie do szkół, które powstaną z fundacyi bar. Hirscha. Po oddaniu kapitału na cele fundacyi nie odrazu naturalnie powstaną szkoły, z procentów więc będą chwilowo utworzone stypendya. Bar. Hirsch przyznał stypendyum dla ucznia tutejszej szkoły Sztuk Pięknych, a temi dniami z jego polecenia wypłacono 20,000 fr. między pogorzelców Tarnobrzega.

— **Dar.** Cesarz udzielił z prywatnej swej szkatuły gminie Sopot, w powiecie stryjskim, na restauracyę cerkwi, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Księstwo Marcelowie Czartoryscy** bawią już od kilku dni na Maderze.

— **Jenerał Franciszek Achilles Bazaine**, były marszałek francuski i senator z czasów cesarstwa, o którego śmierci doniósł telegram, urodził się 13 lutego 1811. W roku 1837 bił się w Hiszpanii z Karlistami, w r. 1854 bił się pod Sebastopolem, w roku 1862 dowodził w wyprawie do Meksyku, a w r. 1864 został mianowany marszałkiem Francyi. Jako naczelny komendant 3go korpusu armii nadreńskiej dowodził w latach 1870/1 w bitwach pod Gravelotte i Longueville, a oskarżony z powodu kapitulacyi Metzu z armią 170,000 o zdradę, postawiony przed sąd wojenny, skazany został na 20 lat wygnania na wyspę św. Małgorzaty, z której jednak uciekł w r. 1874 i odtąd przebywał w Szwajcaryi, Anglii, Portugalii i Hiszpanii.

Repertuar teatru krakowskiego.

We środę 26go: Po raz 6-ty: *Myszka (La Souris)*, komedya w 3 aktach, Paillerona, z udziałem p. Hoffmannowej.

We czwartek 27go: Po raz 3-ci: *Order króla Senegambii (Dècoré)*, komedya w 3 aktach, Meilhaca.

— Dnia 24go września pogoda; termom. od 7·1 doszedł do 21·0 C. Barometr szybko opada; o godzinie 7ej rano d. 25go stan jego był 739·3 millim. term. 8·8 C. — Wiatr wschodni.

— We środę d. 26go września: śś. Cypryana i Justyny m.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Z teatru. Dziś we wtorek po raz drugi wesoły *Order króla Senegambii*, na którym się w sobotę bawiono wyśmienicie.

Jutro we środę po raz szósty prześliczna *Myszka (La Souris)* Paillerona, w której w roli hr. Klotyldy wystąpi pani Hoffmann, pierwszy raz w tym sezonie. Na sobotę przygotowuje dyrekcya oryginalną komedyę Wdowiszewskiego *Szambelani*, o której bardzo korzystne dochodzą nas wieści. — Do nauki rozdano dramat hiszpański Echegeraya *Galeotto*, którego grają na wszystkich scenach zagranicznych.

Dział ekonomiczny.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków d. 25 września.

Słabe usposobienie targów zagranicznych daje się ciągle jeszcze odczuwać i u nas.

Targ nasz dzisiejszy na Kleparzu z powodu zniżonych żądań sprzedających był nieco więcej ożywiony; porobiono dosyć znaczne zakupna tak na miejscowe potrzeby, jak i na wywóz za granicę, jednak wszystko po cenach niższych.

Jedynie wyborowe gatunki utrzymały się w cenach dawniejszych.

Płacono za pszenicę białą od 7·75 do 8·25 złr., za czerwoną od 7·75 do 8·20 złr.; za żółtą od 7·75 do 8·20 złr., za żyto od 5·80 do 6·15 złr.; za jęczmień od 6·50 do 7·20 złr.; za owies od 5·30 do 5·60 złr. (z akcyzą). — Wszystko za 100 kilogramów.

Ceny zboża.

Wiedeń 24 września. Płacono pszenicę na jesień 7·82—8·83, na wiosnę 8·68—·—, żyto na jesień 5·95—5·98, na wiosnę 6·60—·—, owies na jesień 5·50—5·51, na wiosnę 6·06—6·08.

Wiedeń 24 września.

Na dzisiejszy targ dowieziono wołów galicyjskich 1230, wołów węgierskich 2812 i wołów niemieckich 1353; razem 5378 sztuk.

Płacono za woły galicyjskie 56, 58 do 60 złr., osobliwe —, 62 do 63½ złr., wyjątkowo —, za woły węgierskie 52, 55, 88, do 62, osobliwe —, — do —, za woły niemieckie 56, 58 do 62, osobliwe —, — do —, za 100 kilo żywej wagi.

Wilhelm Amirowicz.

Ostatnie wiadomości.

Król grecki przybył do Wiednia d. 24go b. m. o godzinie 8ej zrana. Ks. Sparty pozostał w Berlinie. Ks. Walii dał d. 23 b. m. w Grand Hôtelu śniadanie, na którem byli obecni Arcyks. Rudolf i Otto, baron Hirsch i pułkownik pułku huzarów księcia Foresti. O godzinie 8ej książę obiadował u bar. Nataniela Rotschilda; wieczór w ogrodzie barona znana jego orkiestra wykonała koncert. Dziś wieczór książę Walii i Arcyksiążę Rudolf wyjeżdżają do Radmer na polowanie na kozice; w piątek wrócą do Wiednia.

Do Peszta przybył z licznymi gośćmi pociąg z Saloniki; zwiedzają oni osobliwości miasta.

Hrabiowie Draskowicze, przedstawiciele umiarkowanego kierunku w sejmie zagrzebskim, cofają się z życia publicznego, motywując to postanowienie tem, iż przedstawiane przez nich zasady nie znajdują gruntu w kraju. Mówią, że biskup Strossmayer, który wstrzymywał się dotąd od zasiadania w sejmie z wirylnym głosem, ukaże się w nim, aby stać się punktem, około którego opozycya się skupi.

W dziennikarstwie niemieckiem ogromny zapanował niepokój z powodu „Pamiętnika Fryderyka III“; wolnomyślne organa podnoszą go pod niebiosa; konserwatywne starają się w wątpliwość podać jego autentyczność. Przeciw zaś utworzeniu ministrów odpowiedzialnych cesarstwa powstają zarówno pruskie organa konserwatywne, jak i wszelkie przedstawiające partykularyzm w Niemczech.

Cesarz Wilhelm udał się d. 24 b. m. do Detmold, a cesarzowa z dziećmi do Primkenau. W wilię cesarz przyjmował Schlözera i zaprosił go na śniadanie.

Zedlitz-Neukirch, przyjaciel Delbrücka, zapewnia w *Post*, że Pamiętnik Fryderyka III ogłoszony został bez wiadomości i współudziału Delbrücka, który sam temu zaprzeczy.

Z Belgradu donoszą:

Na zgromadzeniu radykalistów pop Marko upominał, aby nie wchodzić na teraz w przymierze z żadnem innem stronnictwem i oczekiwać na zmianę rządu. Zgromadzenie ogromną większością uchwaliło jednak utworzenie wielkiego narodowego stronnictwa, powstałego z koalicyi.

Organ Risticza *Srpska Nezawisnost* twierdzi, że nagana dana Strossmayerowi była niezasłużoną, gdyż podniósł on tylko światowe posłannictwo Rosyi, a odpowiedź biskupa, iż sumienie jego jest czystem, godna wielkiego patryoty słowiańskiego. Posłannictwo Rosyi na Wschodzie Europy polega na wyswobodzeniu ludów wschodnich, a my dodajemy, na tem, aby je potem ujarzmić tak, jak Polaków i Rusinów.

W Atenach przedstawiciele mocarstw naradzają się nad wspólnem wysłaniem flot do Pireusu dla uczczenia 25-letniego jubileuszu panowania króla Jerzego. Austrya wyszle także swoje okręta.

Emir Afganistanu przesłał rządowi indyjskiemu wiadomość, iż wojska jego 12-go dotarły do Rin, trzydzieści mil od Heibak, i że naczelnicy Heibaku poddali się. Ishak chahn wedle jednej wersyi uciec miał do Bokhary; wedle innej udał do Badakszynu, aby wywołać powstanie przeciw Emirowi.

Telegramy własne „Czasu“.

Lwów 25 września. (Ze Sejmu). Marszałek krajowy otrzymał wczoraj od Namiestnika pismo (podane przez nas wczoraj—*P. R.*) z motywami do przedłożenia rządowego w sprawie wykupna propinacyi. Pismo to przedłożonem dziś zostało Sejmowi. Na wniosek Adama Jędrzejowicza motywa będą wydrukowane i posłom rozdane. Romańczuk i towarzysze przedłożyli wniosek względem kreowania paralelek ruskich w dwóch gimnazyach Galicyi wschodniej, założenia ruskiego seminaryum nauczycielskiego i szkół ludowych ruskich w 7 miastach. Komisya propinacyjna ukonstytuowana: Prezes Jaworski, zastępca Sanguszko, sekretarze Stanisław Stadnicki i Skrzyński. Gminie Brzeżany zezwolono na pobór opłaty od psów przez 10 lat. Bez dyskusyi uchwalono wnioski komisyi szkolnej względem reorganizacyi szkoły wydziałowej żeńskiej w Tarnowie, tudzież statut dla niej. Preliminarz krajowego funduszu szkolnego uchwalono według wniosku komisyi budżetowej, przyczem uchwalił Sejm rezolucyę Zolla, wzywającą krajową Radę szkolną o stósowne zarządzenia, aby książki szkolne, rozdawane bezpłatnie między ubogą młodzież, były rozsyłane pomiędzy okręgowe Rady przed rozpoczęciem roku szkolnego. Dodatkowo wybrano do komisyi administracyjnej Kasparka, do szkolnej Piętaka.

Następne posiedzenie pojutrze.

Praga 25 września. Sejm przyjął życzliwie wniosek utworzenia czeskiej akademii Umiejętności. Prywatna fundacya na ten cel wynosi 200.000 złr. z tym warunkiem, że udzieli jej Cesarz swej sankcyi.

Berlin 25 września. Ogólnie żądają w Niemczech, żeby *Deutsche Rundschau* wymieniła, od kogo dostała pamiętnik cesarza Fryderyka.

Berlin 25 września. *Köln. Ztg* zapewnia, iż układy w Paryżu względem zaciągnięcia przez Rosyę sto-milionowej pożyczki są prawie ukończone. W pożyczce tej biorą udział także berlińskie banki.

Paryż 25 września. Utworzono akcyjne towarzystwo, obejmujące dwanaście kawiarń i restauracyj.

Rotschild podobno skłania się podjąć konwersyę rosyjskich pożyczek.

Telegramy biura koresp.

Buda-Peszt 25 września. Czwarta dzielnica wybrała Ivora Kaasa (umiarkowana opozycya) większością 66 głosów deputowanym.

Berlin 25 go września. Kanclerz państwa oświadczył na zapytanie, iż uważa ogłoszony pamiętnik cesarza Fryderyka po przeglądnięciu tekstu za apokryf.

Nordd. Allg. Ztg jest upoważniona do oświadczenia, iż ogłoszenie pamiętnika nastąpiło bez wiedzy cesarza. Zresztą tekst zawiera tak wielkie chronologiczne i faktyczne błędy, iż autentyczność jego musi obudzać wątpliwość. W szczególności wykluczonem jest przypuszczenie, jakoby cały pamiętnik był przez cesarza Fryderyka spisany, i jakoby cesarz Fryderyk co dnia, a więc z świeżej pamięci uskuteczniał zapiski. Profesor Delbrück oświadcza w *Post*, iż zupełnie nie brał udziału w ogłoszeniu pamiętnika.

Berlin 25 września. Przybył tu wczoraj wieczór ks. kanclerz. Schloezer odjechał.

Berlin 25 wrześ. Arabowie napadli przedwczoraj na osady niemiecko-wschodnio-afrykańskiego Towarzystwa, zostali jednak przez załogę korwety „Leipzig“ odparci i stracili 100 zabitych. Niemcy nie ponieśli żadnych strat.

Berlin 25 września. *Nordd. Allg. Ztg* przeczy, by rząd niemiecki wystósował do Londynu ultimatum w sprawie wypędzonego przez Royal Niger Company niemieckiego kupca Hoenigsberga.

Paryż 25 września. Komisya budżetowa przyjęła w zeszłym tygodniu do wiadomości sprawozdanie referentów. Zapewniają, iż Freycinet nie zgadza się na żadną dalszą redukcyę budżetu ministerstwa wojny.

Petersburg 25 września. Sąd wojenny w Kazaniu zasądził na śmierć 17 chłopów z plemienia Czuwasów, którzy przy sporze o grunta oparli się policyi i 3 urzędników policyjnych zabili.

Konstantynopol 25 września. Przybyli tu rosyjscy w. książęta.

Ateny 25 września. Obiega pogłoska, że ks. Jerzy zaręczył się z córką ks. Chartres.

Bukareszt 25 września. We frakcyi dawnej opozycyi, która Bratiana obaliła, nastąpiło stanowcze rozdwojenie. Partya rządowa, reprezentowana przez junimistów, połączyła się z konserwatywnymi. *Monitorul* ogłasza podpisaną przez wszystkich ministrów odezwę do wyborców, w której wyłuszczonym jest program rządu.

Zofia 25 września. Ajencya Havasa zaprzecza formalnie, jakoby pułkownik Mutkurow miał w Ruszczuku mowę do oficerów i załogi.

Kair 25 września. Dwa angielskie okręty udadzą się bezwłocznie do Suakim, gdzie wyruszy i egipski batalion w celu wzmocnienia załogi.

Nowy Jork 25 września. Żółta febra grasuje wzdłuż Mississipi od Nowego Orleanu począwszy aż do Louisville. W Memfis zarządzono najostrzejszą kwarantanę.

Kurse. Wiedeń 25 września 2 godz. 10 min. popoł. — Renta austr. papierowa opod. 81·50. — Renta austr. srebrna opod. 82·20 — Renta 4% złota austr. 110·60 — 5% Renta austr. papier. nieopodatk. 97·50. — Akcye Banku Austr. Węg. 875·—. — Akcye kredytowe 313·90. — Londyn 121·30 — Napoleony 9·58—. — Dukaty 5·75½ Marki 59·30—. — 5% Renta węg. papier 90·75. 4% Renta węg. złota 101·—. — Losy prem. węg. 131·—. — Obligacye indemn. galicyjskie 104·75. 4½% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie 91·—. — 6% Listy zast. gal. Zakład. Kred. Ziemsk. 36-let. 90·—. — 4½% Listy zastawne Banku kraj. gal. 93·—. — Akcye Länderbanku 227·25. — Akcye kolei Karola Ludwika 207·75. — Akcye kolei lwowsko-czerniow. 221·75. — Akcye kolei południowej 106·25. — Ruble 130·25. — Srebro —.—

Berlin 25-go września. Banknoty austryackie 168·90. — Krótki Wiedeń 168·50. — Banknoty ros. 219·50. — 5% Listy zast. Polskie 62·50. — 4% Listy Likw. Polskie 55·25. — Akcye kolei Karola Ludwika 89·40. — Akcye austr. kredytowe 165·50.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 25 września.

	płacą	żądają
Waluty.		
Rubel rosyjski papierowy za 100	130 —	131 —
Marki niemieckie	59 —	59 40
Dukat ważny	5 73	5 79
20-to frankówka ważna	9 53	9 65
Imperyał ważny	9 88	9 93
Rubel srebrny okrągłkowy	1 38	1 43
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Jednolita państwowa renta papierowa	81 70	82 25
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 25	105 25
6% galicyj. pożyczka krajowa	100 —	102 —
4½% „ „ „	91 —	92 —
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	99 10	100 25
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	81 10	83 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	92 75	93 50
4% „ „ „ Tow. kred. z. we Lw. nieokr.	94 50	95 25
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	91 25	92 25
4½% „ „ „ „ „ „	94 50	95 50
5% „ „ „ „ „ „	101 25	102 25
5% „ „ „ Banku hipot. we Lwow. prem.	102 0	103 25
5% „ „ „ „ „ „ niepr.	99 10	100 25
6% „ „ Zak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	89 —	91 —
5% „ „ „ „ „ „ 18 let.	90 —	93 —
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	94 —	97 —
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	55 50	59 —
5% „ „ „ „ „ „	46 50	50 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	94 50	96 —
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	209 —	211 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. . . „ 200 „	221 —	222 50
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie „ 200 „	277 —	282 —
Akcye Banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie . po 200 złr.	— —	— —
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	24 —	25 25
„ „ Stanisławowa	34 5	36 50
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	17 50	18 5
„ „ węgier. „ „	11 7.	13 —

Wiedeń 24 września.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	81 80	82 —
4⅕% „ srebrna	82 45	82 65
4% „ złota	110 5	110 95
5% „ papier. nieop.	97 75	97 95
3⅒% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	133 25	133 75
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	139 75	140 0
4% „ „ 1860 „ 100 „	141 75	142 2
„ „ 1864 „ 100 „	170 50	170 75
„ „ 1864 „ 50 „	170 50	170 7
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	146 75	147 75
4½% „ „ „ (za Ostbahn)	112 50	113 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	109 50	— —
Bukowińskie „ „	104 —	104 80
Galicyjskie „ „	104 50	105 —
Morawskie „ „	108 50	— —
Niższo-austryackie „ „	109 25	110 —
Wyższo-austryackie „ „	— —	— —
Salzburskie „ „	105 50	— —
Styryjskie „ „	105 50	— —
Siedmiogrodzkie . . 7% „	104 50	105 10
Węgierskie „ „	104 50	105 20
Węgier. z klauz. 1867 „ „	104 5	105 20
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	116 25	116 50
Boden-Credit austryackie . . 80 „	260 50	231 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	314 20	314 70
„ Bank węgierski . . . 200 „	307 —	307 50
Depositen-Bank . . . . 200 złr.	184 —	186 —
Escompt-Gesell. niż. austr. . 500 „	515 —	520 —
Gal. Banku dla Han. i Prz. . 200 „	— —	— —
Austro-węg. Bank. (Nat.-Ba.) 600 „	875	877 —
Unionbank . . . . 200 „	218 75	219 —
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	151 50	152 —
Wied. Bankverein . . . . 100 „	100 50	101 —
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . 200 złr. bez	— —	— —
Alföld-Fiume . . . . 200 „ 5%	182 50	183 —
Donau-Dampfsch.-Gesell. 325 złr. 6%	408 —	410
Ferdynanda Nordbahn 1050 „	2470	2473
Gal. Karola Ludwika . 210 „	210 —	210 5
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	142 —	142 50
Lwowsko-Czern.-Jassy . 300 „ 5%	221 50	222 —
Nordwest austr. . . 200 „	165 50	165 75
„ „ Lit. B. . 200 „	201 50	202
Rudolfa . . . . 200 „	191 75	192 25
Siedmiogrodzk. I . . 200 „	179 50	180 —
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „	248 25	248 50
Südbahn (Lombardy) . 200 „	106 20	106 60
Theissbahn (Cisańska) . 200 „	248 —	— —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „	171 25	172 —
„ Nord-Ost . . . . 200 „	159 25	160 —
„ Westb. . . . . 200 „	169 75	170 25
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem płs.	124 —	125 —
4½% „ „ papier. . 50 lat	100 —	100 60
3% Prem. Boden-Credit allg.	103 —	103 50
6% Zakł. kred. krakowsk. . 18 lat	90 —	98
7% Listy dłużne „ . 20 „	94 —	97 —
6% Zakł. kredyt. krakow. . 36 „	89 —	91 —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk. nieokr.	94 40	—
5% „ „ „ „	101 50	102 20
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	101 50	102 2
4% „ „ „ „ nowe 41 lat	— —	— —
4½% „ „ „ „ 52 lat	94 90	95 20
4½% Gal. Banku krajow. . 51½ lat	93 —	94
5% „ „ Hipot. „ prem.	103 —	103 50
5% „ „ „ „ 40 lat	100 —	100 50
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 35	101 60
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 —	102 —
5% Węg. Instyt. Boden-Credit	101 75	102 50
4% „ Banku Hip. prem.	105 —	105 50
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . . 200 złr. 5%	99 30	99 9
Alföld-Fiume . . . . 200 „ „	100 —	100 70
„ „ Em. 1874 200 „ „	100 50	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 4%	111 50	112 25
Ferdyn.-Nordb. 1887 srebr. . 4%	101 75	102 25
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal.-Karola Lud. 1881 . 300 „ 4½%	99 50	100 —
„ Jarosław 300 „ „	98 50	99 —
Koszycko-Oderb. 1879 . 300 „ 5%	102 50	103 25
Lwow.-Czerniow. opodat. 300 „ 4%	80 60	81 20
„ nieop. „ „	88 —	88 50
Nordwestb. austr. . . . 200 „ 5%	106 —	106 20
„ „ Lit. B 200 „ „	105 10	105 50
„ „ E. 1874 200 m. „	— —	131
Rudolfa Salzkammergut. 200 „ 4%	— —	123
„ z 1884 . . . . 100 złr. „	90 40	91 —
Siedmiogrodzkie I . . 200 „ 5%	99 —	99 80
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	198 —	199 —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	145 —	146 —
„ „ złot. 200 złr. 5%	123 50	124 50
Theissbahn-Gesell. . . 1000 „ „	102 —	103 —
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	98 40	98 90
„ „ „ II Em. . 200 „ „	87 —	87 50
„ Nordost . . . . 300 „ „	98 —	98 60
„ „ złotem . . 200 „ „	— —	— —
„ Westbahn . . . . 200 „ „	100 75	101 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	99 50	100 —
Losy.		
5% Donau-Regul. z r. 1870 złr. 100	119 75	120 25
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	144 60	145 —
„ Węgierskie . . „ 100	131 10	131 60
„ Tureckie . . . fr. 400	24 40	24 80
Budowy bazyliki Buda-Peszt złr. 5	8 70	8 90
Kredytowe . . . . . . „ 100	183 25	183 75
Clary . . . . „ 42	60 50	61 —
3⅒% Donau-Dampfsch. . „ 105	119 50	—
Insbruku . . . . . . „ 20	26 75	27 50
Keglewicha . . . . . „ 10½	45 —	— —
Krakowskie . . . . . „ 20	24 50	25 —
Ofner (miasta Budy) . . . złr. 40	60 —	61 —
Palffy . . . . „ 42	59 25	60 —
Czerwonego Krzyża austr. „ 10	17 60	17 90
„ „ węgier. „ 5	11 90	12 20
Rudolfa . . . . „ 10	21 —	22 —
Salma . . . . „ 42	64 50	65 —
Salzburskie . . . . . . „ 20	26 50	27 10
St. Genois . . . . . . „ 42	66 50	67 —
Stanisławowskie . . . . „ 20	24 50	25 —
4½% Tryesteńskie . . . „ 105	146 —	148 —
4% „ . . . . . „ 50	77 —	— —
Waldsteina . . . . . . „ 21	43 50	44 25
Windischgrätza . . . . „ 21	57 —	57 75
Waluty.		
Dukaty ważne	5 76	5 78
20-frankówki	9 58	9 60
Imperyały rosyjskie	9 90	9 92
Funty szterl. angielskie	12 10	12 15
Liry tureckie złote	10 90	10 92
Marki niemieckie za 100 marek	59 25	59 35
Rubel papierowy za 100 rubli	128 75	129 25

Lwów 22 września.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	277 —	281 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem	101 40	102 40
4% „ „ „ „ „	94 10	95 10
5% „ „ „ „ 37-letnie	101 40	102 40
4½% Bank. kraj. gal. . 51-letnie	93 —	94 —
5% Obligi kom. Banku kraj. galic.	100 —	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 25	105 50
4½% „ pożyczki krajowej	91 85	92 35

Warszawa 24 września.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	94 50
„ „ „ V „	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	- --	83 75
5% „ warszawskie I ser.	— —	— —
„ „ „ III „	— —	— —
„ „ „ IV „	— —	— —
„ Losy prem. rosyj. 100 rsr. 1864 r.	— —	— —
„ „ „ „ „ „ 1866 r.	— —	— —

(2158)

Za duszę ś. p.

Władysława Dąmbskiego

b. Marszałka Brzeskiego,

odbędzie się

Nabożeństwo żałobne

w piątek d. 28 września b. r.

w Łącku.

Nauczycielka dyplom.

izraelitka, władająca językiem polskim, niemieckim, francuskim, mająca początki muzyki, z dziesięcioletnią praktyką i najlepszemi świadectwami, szuka odpowiedniej posady. — Oferty pod liter. **A. Z. 100** poste rest. **Kraków.** (2137-1-3)

Gry na fortepianie

udziela **Helena Jelska.** — Zgłosić się można codzień od godz. 1 do 3 po południu przy ulicy Karmelickiej Nr. 43, I. piętro. (2128-2-6)

Mężczyzna w sile wieku, energiczny i pracowity, który z dotychczasowej czynności może się wykazać chlubnemi świadectwami i poleceniami, pragnąc przenieść się z zagranicy do kraju i poświęcić swe siły i wiadomości dla dobra współobywateli, poszukuje stosownej posady jako korespondent, buchhalter, kasyer, rachmistrz lub pisarz przy gospodarstwie, zakładzie fabrycznym lub przemysłowym albo w podobnym tego rodzaju interesie. Łaskawe oferty pod lit. **S. E.** przyjmuje Administracya „Czasu“ w Krakowie. (2049 5-6)

MIESZKANIE

składające się z 6 pokoi, przedpokoju, kuchni i piwnicy, jest do wynajęcia przy placu Szczepańskim pod l. 6, na II. piętrze. — Wiadomość przy placu Szczepańskim pod Nr. 2, u właściciela. (2124-3 3)

Magazyn p. f. **Mme Anna**

w Krakowie przy ul. Szewskiej L. 21,

został zaopatrzony w wielki wybór kapeluszy jesiennych i zimowych, jakoteż we wszelkie nowości należące do toalet damskich.

Zamówienia wykonywa akuratnie i w najkrótszym czasie. (2132-2-3)

Kapitały na hipotekę

na 4—5%, z amortyzacyą lub bez amortyzacyi, mogą być rozdzielone w **kwocie** od **10,000** do **2,000,000 marek,** na nowo zbudowane miejskie **domy,** dobrze utrzymane **majątki ziemskie,** także na rentujące się **fabryki. Listy z zapytaniem po niemiecku pisane, z marką pocztową,** należy przesłać do **centralnej ekspedycyi anonsów G. L. Daube & Co. w Frankfurcie nad Menem,** pod lit. **A. F. 379.** (1746 2-2)

Najlepsze **BERNEŃSKIE MATERYE** dostarcza po cenach fabrycz. skład fabryczny sukien

Siegel-Imhof w Bernie mor.

Na gustowne **jesienne lub zimowe UBRANIE MĘSKIE** wystarcza odcinek długości m. 3·10 czyli 4 wied. łok. 1 odcinek kosztuje: złr. **4·80** ze zwykłej, złr. **7·75** z dobrej, złr. **10·50** z bardzo dobrej, złr. **12·40** z najlepszej **PRAWDZIWEJ WEŁNY OWCZEJ.**

Prócz tego są do nabycia w bardzo wielkim wyborze: jedwabiem tkane czesankowe materye, materye na zarzutki, palmerston i Boy na zimowe paltoty, pakłaki dla leśniczych i gospodarzy, peruwien i tosking na ubrania salonowe, sukna na ubrania damskie itd.

☛ Za dobry towar i punktualną dostawę ręczy się. (2046 4-30)

Próbki darmo i opłatnie.

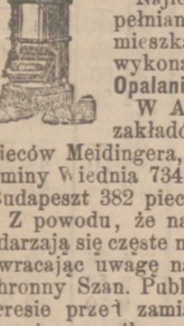
Przez wynalazcę **profesora Dr. Meidingera wyłącznie upoważniona** fabryka

PIECÓW MEIDINGEROWSKICH

H. HEIM, Döbling bei Wien.

Wył. patent. we wszystkich państwach.

Składy: w **Wiedniu, I. Michaelerplatz 5,** w Budapeszcie, Thonenthof.



Pierwszemi nadrodami odznaczone: w Wiedniu 1873, Kassel 1877, Paryżu 1878, Sechshaus 1877, Wels 1878, Cieplicach 1879, w Wiedniu 1880, Chebie 1881, Tryeście 1882.

Najlepsze piece do regulowania, napełniania i wentylowania szkół, biur, mieszkań itd., zwykle lub gustownie wykonane.

Opalanie kilku pokoi tylko 1nym piecem.

W Austryi-Węgrzech używa 346 zakładów naukowych 2869 naszych pieców Meidingera, między temi w 104 szkołach gminy Wiednia 734 pieców, w 55 szkołach gminy Budapeszt 382 pieców.

Z powodu, że nasze piece są wielce lubiane, zdarzają się częste naśladowania. Ostrzegamy więc zwracając uwagę na niżej znajdujący się znak ochronny Szan. Publiczność w swym własnym interesie przed zamianą naszego słynnie znanego wyrobu z naśladowaniami, czy to polecanemi po prostu jako piece Meidingera, czy poprawne piece Meidingera.

Znak ochronny fabryki.

MEIDINGER-OFEN H. HEIM

Nasz wyrób ma na wewnętrznej stronie drzwiczek odlany nasz znak ochronny.

„Vesta“ piece do regulowania, napełniania i wentylow. z podwójnym płaszczem.

Płaszcze mogą być celem oczyszczenia z kurzu usunięte bez rozkładania pieca. Napełnianie bez hałasu. Dowolnie długie trwanie palenia przy opale koksem, węglami zaś do 24 godzin. Usunięcie popiołu i żużli bez kurzu.

„Helios“ komin lub piec z widocznym ogniem pożerający dym.

Komin lub piec może służyć do oddzielnego opalania kilku ubikacyj. Dowolnie długie trwanie palenia koksem lub węglami. Napełnianie bez hałasu. Usunięcie bez kurzu, popiołu i żużli. Źle grzejące kominy będą rekonstruowane.

Central. opalania powietrzne dla całych budynków.

Suszarnie dla celów przemysłowych i gospodarczych.

Piece wagonowe. (1974-3-10)

Prospekta i cenniki darmo i opłatnie.

Z dniem 23 września 1888 roku otworzonym został w domu przy **ulicy Mikołajskiej Nr. 4**

SKŁAD FABRYCZNY

nafty niezapalnej i nieeksplodującej

z rafineryi nafty w Libuszy.

Kupującym naraz 5 litrów odstawia się naftę do domu.

Dla stałych odbiorców otwieramy abonament ze zniżką 5%. (2155-1-10)

Zarząd rafineryi nafty w Libuszy.

BIURO

Stowarzyszenia Nauczycielek

W KRAKOWIE

plac Franciszkański l. 1,

pod kierunkiem

A. DEMBOWSKIEJ

poleca Szan. Rodzicom i opiekunom

nauczycielki

Polki, Francuski i Angielki — oraz

bony i wychowawczynie

tychże narodowości. (1573-20-)

MĄKĘ KOSCIANĄ

parowaną lub kwasem siarkowym preparowaną w najlepszym gatunku, z zaręczeniem $3\frac{1}{2}$ do 4% azotu i 21 do 23% kwasu fosforowego, odznaczoną na wystawie Krakowskiej 1887 r. **najwyższą nagrodą srebr. medalem państw.,** nabyć można ☛ po zniżonych cenach ☚ albo u podpisanego lub w **Agencyi dla Rolników St. Mikuckiego** w **KRAKOWIE.**

O wczesne zamówienia uprasza się. (1917-27-26)

Fabryka parowa mąki kościanej i spodium

B. Schönberg & Fränkel

przy ulicy Mostowej Nr. 353/4.

WEBA KING.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna najtańszej o 60 procent. Weba King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Wębę King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą	złr. 7·—
1 sztukę 88 centymetr. szerok. na piękne koszule męskie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej	„ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości, na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu	„ 11·80
1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka	„ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. [1762-123-]

M. Beyer i Spół.

w Krakowie, Sukiennice Nr. 13—14.

Winogrona kuracyjne

w najszlachetniejszym gatunku, wyborne także jako winogrona stołowe, koszyk $4\frac{3}{4}$ kilo 2 złr. rozsyła za zaliczką (1964-10-16)

E. Handl w Wiedniu, I., Naglergasse Nr. 16.

Prasko-Rudnicka

fabryka koszyków

w Wiedniu, (1909-11-15)

VI., Mariahilferstrasse Nr. 25.

Meble koszykowe w wielkim wyborze.



Całe figury ubiorów na podstawach dających się nakręcać złr. 3·50, przesyłka pocztowa tylko 50 c.

Figury ubiorów dające się rozciągać z podstawą 5 złr.

WODA CHROMOWA,

według przepisu **Dra Güntza,** dyrektora pryw. kliniki w Dreźnie. Tą mineralną wodę, kilkakrotnie polecaną przez kilku dyrektorów klinik uniwersyteckich, ma na sprzedaż dla panów lekarzy i aptekarzy jedynie upoważniony fabrykant **O. Lische,** apteka pod czerwonym krzyżem i fabryka wód mineralnych w **Plauen-Dreznie, fl. po 50 c.**

Zob. książkę: „Die Chromwasserbehandlung der Syphilis. Eine neue Methode von **Dr. Güntz** in Dresden“. II. Auflage. Arnoldische Buchhandlung, Leipzig.

Główny skład dla Austryi-Węgier ma aptek. **Ferd. Schmied w Cieplicach** w Czechach. (680-15-18)

☛ Największa wypożyczalnia nut muzycznych.

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT MUZYCZNYCH oraz EKSPEDYCYA PISM PERYODYCZNYCH

S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

poleca

istniejącą od lat kilkunastu i zawsze w najnowsze utwory zaopatrzoną

NAJWIĘKSZĄ WYPOŻYCZALNIĘ NUT MUZYCZNYCH

na fortepian i inne instrumenta i do śpiewu. (1904-4 5)

Warunki abonamentu rozsyła się na żądanie darmo i opłatnie.

Perlen des Humors.

Gaertner's „Internationalle Humoristische Revue“.

zweimal monatlich, 16 Seiten Grossfolio. Abonnement pro Quartal 2 fl. Durch die k. k. Post und alle Buchhandlungen. Sammlung von Witzne, Humoresken etc. aus mehr denn zweihundert Zeitungen in der Originalsprache, deutsch, französisch (Anhang italienisch und englisch). — Probenummern gratis. [1652-16-24]

Administration, Wien, I., Giselastrasse Nr. 4.

TYGODNIK ILLUSTROWANY DLA DZIECI

WIECZORY RODZINNE

POD KIERUNKIEM LITERACKIM

M. J. ZALESKIEJ,

AUTORKI „WIECZORÓW CZWARTKOWYCH,“ „WĘDRÓWEK PO NIEBIE I ZIEMI“ I WIELU INNYCH KSIĄŻEK DLA DZIECI,

wychodzi i wychodzić będzie w półroczu następnem, równie jak w bieżącem, **w formacie powiększonym z dwoma dodatkami,** z tych jeden illustrowany dla młodszej dziatwy, **drugi książkowy** zawiera powieści wyborowe dla młodzieży, które oprawne w końcu roku tworzyć będą **BIBLIOTECZKĘ DOMOWĄ.**

Obok treści nader urozmaiconej utworami utalentowanych autorów i autorek, WIECZORY RODZINNE na wzór najlepszych wydawnictw zagranicznych w tym rodzaju, podają zadania konkursowe z nagrodami, historyczne i inne mające na celu rozwijanie umysłu, kształcenie charakteru i budzenie szlachetnej emulalacyi. Zajęcie, jakie konkursa te obudziły, zachęciły redakcyę do rozszerzenia i ulepszenia tego działu. Obecnie dodano do dawniejszych konkurs robót dla panienek. Nagrody wyznaczają się z książek, albumów, fotografij i. t. p. przedmiotów.

PRENUMERATA roczna w Warszawie rs. 4, na prowincyi w kraju i za granicą rs. 5 — w Galicyi złr. 6 — w Poznańskiem marek 10, stosownie do tej ceny opłata półroczna i kwartalna.

Przesyłki pieniężne adresować należy wprost do Redakcyi w *Warszawie, ulica Mazowiecka Nr. 10.* (2156)

Pierwsze nagrody **3 złote** medale — **Nagrodą odznaczone** przez c. k. rząd wyłącz uprzywilej. wielokrotnie wypróbowane, jedynie i wyłącz. za dobre uznane — Pierwsze nagrody **3 wielkie srebrne** medale

Ochrony przeciw przeciągom powietrza do okien i drzwi,

z bawełny, obciągnięte lakierem, w białym, czerwono-brunatnym i dębowym kolorze.

Cena za cylindry do okien białe	za metr	5 cent.
„ „ „ „ „ czerwono-brunatne i dębowe	„ „	6
„ „ „ do drzwi białe	„ „	7½ i 13 „
„ „ „ „ „ czerwono-brunatne i dębowe	„ „	9 i 14 „

Na okno średniej wielkości wystarczy zakupić najwyżej za 50 cnt. Zamówienia z prowincyi tak częściowo jakoteż hurtownie wykonywa się jak najspieszniej, a przy zamówieniu uprasza się podać dokładnie ilość okien i drzwi, poczem przysłaną będzie odpowiednia ilość. — **Do każdej przesyłki dołącza się zawsze opis użycia,** według którego każdy przytwierdzić może te ochrony przy oknach i drzwiach tak, że przy zamykaniu lub otwieraniu nikomu nie przeszkadzają. (2099-1-5)

Wiedeń, Kolowratring Nr. 12 c. k. nadworny skład fabryczny

Ochrona przeciw zaziębieniu — **J. POPELARZ,** c. k nadw. dostaw. ochron przeciw przeciągom powietrza. — Nadzwyczajna oszczędność paliwa

Ernest Findeisen w Wiedniu,

IX., Schwarzspanierstrasse Nr. 6,

poleca swoje **własne wyroby**

kopert na cele kupieckie,

kopert dla kancelaryj i urzędów,

kopert, szczególność dla aptekarzy,

papiery konceptowe, kancelaryjne i **listowe** po **oryginal. cenach fabrycznych.**

Zbiory prób na żądanie darmo!

Korespondencya w języku niemieckim lub francuskim. (1972-7-12)

Cenniki wraz z warunkami wypłaty dla **c. k. urzędników państwowych** o

mundurach i przyborach mundurowych

rozsyła opłatnie

zakład mundurowy „ZUR KRIEGSMEDAILLE“:

Moritz Tiller & Co. c. k. nadworni dostawcy,

w Wiedniu, VII., Mariahilferstrasse 22. (1688 61-)

NIE MA BÓLU ZĘBÓW,

kto używa

Elixiru, Pudru i Pasty do Zębów

WIELEBNYCH O:O: BENEDYKTYNÓW

Opactwa w SOULAC (Gironde)

Dom MAGUELONNE, Przeor

2 MEDALE ZŁOTE: w Bruxelli 1880 r. i w Londynie 1884 r.

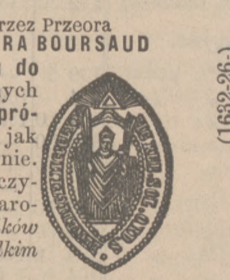
NAJWYŻSZE NAGRODY

WYNALEZIONY w roku **1373** przez Przeora PIOTRA BOURSAUD



« Codzienne użycie kilku kropli **Elixiru do Zębów Ojców Benedyktynów** rozpuszczonych w pół szklanki wody zapobiega i **leczy próchnienie zębów,** które bieli i wzmacnia jak również odświeża i utwierdza dziąsła wybornie.

« Oddajemy prawdziwą usługę naszym czytelnikom zwracając ich uwagę na ten starożytny i użyteczny preparat *najlepszy ze środków leczących i jedynie zapobiegających wszelkim cierpieniom zębów.* »



Dom założony w 1807 r. AGENT GŁÓWNY **SEGUIN** *3, ulic Huguerie, 3* BORDEAUX

Znajduje się we Lwowie w apt.: PP. Mikolascha, Wewiórskiego, Krzyżanowskiego, Blumenfelda i w składzie perfum P. Jg. Jahla; w Krakowie w apt. PP. Redyka, Wiszniewskiego, Trauczyńskiego i Siedleckiego, i w magazynie perf. P. Donning. (1632-26-)

Ostatnie 10 dni wyprzedaży

(do 1go października b. r.)

w pierwszym krakow. składzie płócien krajowych

M. Kulczykowskiej

w Krakowie, ul. Sławkowska, hotel Saski.

☛ Płótna, ręczniki, chustki do nosa, bielizna stołowa, oraz bielizna damska i dziecinna. (2144-4-)

W Prokocimie

pod Podgórzem **jest do sprzedania realność pod Nr. 64** wraz z gruntem 5 morgów obsianych, w pobliżu szosy wielickiej i kolei. Mieszkanie składa się z 4 stancyj i komory. Bliższa wiadomość na miejscu u właściciela. (1566-6-)

Koce i Derki

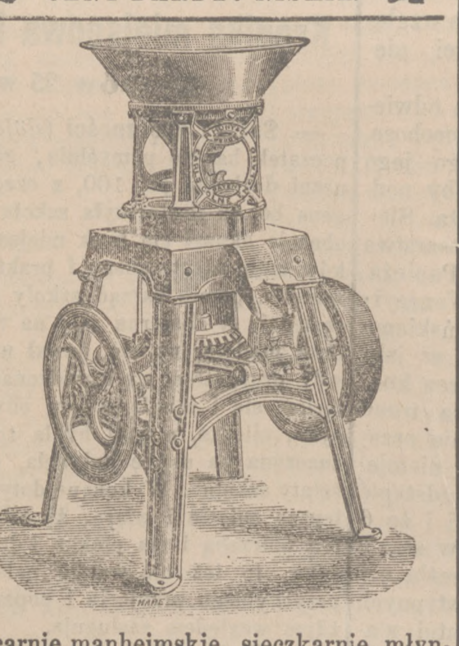
na konie i wózki

otrzymał w wielkim wyborze i poleca (2148-4-6)

KAZIMIERZ NIESIOŁOWSKI

w Krakowie, Sukiennice 24.

☛ CENY BARDZO NISKIE. ☚



Młocarnie manheimskie, sieczkarnie, młynki i trieury do czyszczenia zboża, krajacze do buraków, pługi stalowe uniwersalne i wrześnińskie, maszyny do wykopywania ziemniaków, młynki angielskie do mielenia zboża na mąkę, szrutowniki, gniotowniki; także: **gniotownik** i **sieczkarnia** o jednej maszynie, pompy, sikawki, siewniki ręczne amerykańskie, także szerokorzutne i rzędowe; oraz wszelkie inne maszyny i narzędzia do gospodarstwa potrzebne, sprzedaje po cenach najumiarkowańszych (2125 3-4)

J. B. Prüwer

w Krakowie, ulica Wolnica Nr. 4.

Winogrona kuracyjne Vöslauskie

w eleganckich 5-kilowych koszykach, opłatnie **2 złr. 50 centów.**

Vöslauskie wino czerwone

w eleg. 5-kilowych baryłkach, opłatnie **3 złr.** za nadesłaniem kwoty wysyła

(2117-7-12) **Georg Lehner, Vöslau.**

Dla PP. Rolników i Przemysłowców!

Fabryka i Odlewarnia

firmy

L. Zieleniewski

w KRAKOWIE,

została znacznie powiększoną i zaopatrzoną w najnowsze maszyny wykonawcze, młot parowy itd. Biura techniczne i administracyjne, oraz magazyny gotowych maszyn i narzędzi znajdują się przy ulicy **Krowoderskiej l. 65.**

Cenniki, kosztorysy i plany wysyła się na żądanie bezpłatnie. (2141-3-6)

Kantorzysta

władający językiem polskim i niemieckim i umiejący gruntownie stenografować, **może zaraz otrzymać posadę.** — Oferty uprasza się nadesłać do **Jakóba i Józefa Kohna** w **Nowo-Radomsku** przez Granicę. (2121-3-3)

DO SPRZEDANIA

Folwark w Sandeckiem, attynencya inn. majątku, oddz. ciało tabularne, $2\frac{1}{2}$ mili od N. Sącza, $\frac{1}{4}$ mili od drogi kraj. nad i za Dunajcem. Ma wedle kat. łąk $6\frac{3}{4}$ morgów, ról i pastwisk 155 mor., lasu 65 m. Las w brzegu reszta w równi. Dzierżawcą włościanin do 24 czerwca 1889. Do parcelacyi warunki jak najlepsze. — Zgłosić się do **Z. S.** przez Limanową, **Przyszowa.** (2150-2-3)

Nowy półkryty powóz

ma na sprzedaż W. H. Deutscher w Bielsku. (2123-3-3)

Ces kr. uprzyw.

FABRYKA TAPET

p. f.

Karol Melcher w Wiedniu,

III. Seidlgasse Nr. 13.

Sprzedaż hurtowna i częściowa po zniżonych cenach. (1456-4-5)

Naxia szmirgiel do czyszczenia nożów

skrzyneczki zawierające 8 blaszanek z przyrządem do posypywania po ½ kilogr. rozsyła po 2 złr. 80 cnt. opłatnie za zaliczką poczt. **Rappold's Naxos-Schmirgelwaaren-Fabrik, Wien,** V., Pilgramgasse Nr. 22. Szczególności: Prawdz. płótno szmirgl., tarcze szmirglowe i piłki, kamienie szmirgl. do wszystk. narzędzi i noży, najl. proszek czyszcz. **Największ. skład szmirglowy w Austro-Węgrzech.** (2048-4-12)

Winogrona

kuracyjne

badeńskie i vöslauskie, słodkie i dojrzałe, 2 złr. 50 c. za 5-kilowy koszyk rozsyła opłatnie do każdej stacyi pocztowej za zaliczką (1982-4-10)

Antoni Riess,

w Baden pod Wiedniem.

JAN IHNATOWICZ

we Lwowie, ul. Kopernika L. 3; w Krakowie, Sukiennice L. 20; w Czerniowcach, Rynek L. 2; **poleca swojego wyrobu**

znakomite środki, odszczególnione 7-ma medalami zasługi i 2-ma dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych.

Esencya aromatyczna do płukania ust zmieszana z wodą, daje zdrowe i bardzo przyjemne płukanie do ust, odświeża dziąsła i zapobiega psuciu się zębów. — Flakon 80 cnt.

Pasta aromatyczna do czyszczenia zębów znakomicie oczyszcza zęby od kamienia oraz nadaje im perłową białość. — Cena 30 ct. (1756-66-)

Szczoteczki do czyszczenia zębów

w rozlicznych gatunkach z najprzedniejszych fabryk angielskich i francuskich od 20 cent. do 1 złr. 50 ct.

PLOMBA BALSAMICZNA

do plomb. dziurawych zębów, jest trwałą i w zastosowaniu bardzo praktyczną. Flakon 50 c.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

c. k. austryackich kolei państwowych w Galicyi.

Wyjazd z Krakowa koleją północną przez Bonarkę

9 godz. rano do Żywca, Białej-Bielska, Cieszyna, Budapesztu, Zwardonia, Wiednia, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna;
6 g. 55 m. wieczór do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna, Żywca.

Wyjazd z Krakowa koleją Karola Ludwika przez Płaszów

(zmiana wagonów w Płaszowie)

6 g. 15 minut rano do Żywca, Bielska-Biały, Wiednia.

Wyjazd z Podgórza-Płaszowa

5 g. 14 minut rano do Oświęcima, Wrocławia, Wiednia;
6 g. 35 rano do Żywca, Bielska-Biały, Wiednia;
9 g. 28 m. rano do Żywca, Bielska-Biały, Cieszyna, Budapesztu, Zwardonia, Wiednia, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna;
3 g. 9 m. po południu do Oświęcima, Wiednia;
7 g. 28 m. wieczór do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna, Żywca.

Wyjazd z Tarnowa

4 g. 56 minut rano do Suchy, Żywca, Orłowa, Koszyc;
10 g. 2 m. przed południem do Zagórza, Chyrowa, Nowego Sącza;
2 g. 2 min. po południu do Zagórza, Chyrowa, Orłowa.

Przyjazd do Krakowa kol. północną przez Bonarkę

6 godz. 2 min. rano z Żywca, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
4 g. 2 m. po połud. z Wiednia, Budapesztu, Zwardonia, Cieszyna, Bielska-Biały, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza.

Przyjazd do Krakowa kol. Karola Ludwika przez Płaszów

(zmiana wagonów w Płaszowie)

9 godz. 38 min. wieczór z Oświęcima, Żywca.

Przyjazd do Podgórza-Płaszowa

6 g. 17 min. rano z Żywca, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
10 g. 30 m. przed południem z Wiednia, Wrocławia, Oświęcima;
4 g. 12 m. po południu z Wiednia, Budapesztu, Zwardonia, Cieszyna, Bielska-Biały, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
9 g. 17 m. wieczór z Oświęcima, Żywca.

Przyjazd do Tarnowa

12 g. 15 m. w nocy z Nowego Sącza, Chyrową, Zagórza;
11 g. 22 min. przed połud. z Orłowa, Chyrowa, Zagórza;
7 g. 40 min. wieczór z Koszyc, Orłowa, Żywca, Suchy, Chyrowa, Zagórza.

Uwaga. Przyjazdy i wyjazdy do i z Krakowa koleją północną podane są według południka pragskiego, wszelkie inne zaś według południka budapeszteńskiego.

Plakat rozkładu jazdy linij galicyjskich jest do nabycia na stacyach c. k. austr. kolei państwowych po cenie 6 cent. (1768 56-)

Czcionkami Drukarni „Czasu“. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*